

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje
odstępnie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr.20**

Kopista Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji: dzienny 22-18
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 13 lipca 1932

Nr. 158

Minister Zaleski o Lozannie

Wywiad z ministrem spraw zagranicznych o rezultatach konferencji

(o) Warszawa, 12. 7. (T. wł.) Wobec zakończenia prac konferencji w Lozannie, agencja „Iskra” uzyskała od min. Zaleskiego oświadczenie w sprawie rezultatów tej konferencji.

„Wydaje mi się, — rozpoczął p. minister — iż konferencję lozańską należy traktować jako pierwszy akt zakrojonej na większą skalę akcji, mającej na celu ustalenie i o ile możliwości usunięcie przyczyn obecnego światowego kryzysu gospodarczego. Pierwszy ten akt prawie całkowicie był wypełniony kwestją odszkodowań wojennych. Jak zawsze w tego rodzaju sprawach, gdzie ścierają się przeciwne sobie interesy, jedynym sposobem załatwienia sporu jest kompromis, a przy kompromisie zawsze jest najłatwiejszą rzeczą jego krytyka, gdyż każdy z uczestników dyskusji musi się czegoś rzec.

Polska w kwestji odszkodowań nie była prawie zupełnie zainteresowana i dla tego możemy z zupełną bezstronnością przyznać, iż ostateczne REZULTATY UZNAĆ NALEŻY ZA ZADOWALAJĄCE DLA WSZYSTKICH STRON ZAINTERESOWANYCH. O ile jednak zainteresowania nasze bezpośrednio w odszkodowaniach są małe, o tyle pośrednie skutki mogą być ważne. OSTATECZNE BOWIEM WEJŚCIE W ŻYCIĘ UKŁADU LOZANSKIEGO ZALEŻNE JEST OD DOJŚCIA DO POROZUMIENIA Z AMERYKĄ W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH, a uregulowanie tej sprawy dotyczy nas bezpośrednio. Z jednej strony sami jesteśmy obciążeni pewnymi długami wojennymi, chociaż stosunkowo niewielkimi, ale przy dzisiejszych warunkach budżetowych dość uciążliwymi. Z drugiej strony istnieje nadzieja, że Z CHWIŁĄ UZGODNIENIA KWESTJI ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW WOJENNYCH SYTUACJA FINANSOWA ŚWIATA ULEGNIE PEWNEJ POPRAWIE i pociągnięciu za sobą odmrożenie kredytów w tych państwach dłużniczych, które płacić zobowiązań nie są w stanie.

To powinno przyczynić się do tak niezbędnego dla Polski ogólnego uruchomienia kredytów.

Ale i poza tą kwestją poruszono w Lozannie szereg spraw, które o ile ich załatwienie się powiedzie, będą niewątpliwie dla nas miały znaczenie. Postanowiono ZWOŁAĆ OGÓLNA KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ. Wyznaczono częściowo komitet przygotowawczy, poruszając zrealizowanie konferencji Radzie Ligi Narodów. Do powodzenia tej konferencji przywiązują wielką wagę. Nie tylko jej postanowienia merytoryczne mogą mieć znaczny wpływ na rozwój sytuacji gospodarczej świata, ale samo jej powodzenie lub niepowodzenie oddziaływa na przyszłość wogóle, a na jej stanowisku jako czynnika gospodarczego w szczególności. Niestety na polu gospodarczym małe miała Liga Narodów powodzenie. Nie chce

niczego krytykować. Niemniej fakt pozostaje faktem. Należy wspomnieć o mianowaniu odrębnej komisji do zajęcia się sprawą gospodarczego położenia państw w centralnej i wschodniej Europie. Nie będzie od rzeczy wspomnieć, że powzięte przez konferencję w tej sprawie postanowienia w znacznej części odpowiadają sugestjom delegacji polskiej, wyłożonej w memorandum naszym. W ogólnych zarysach

idee tego memorandum opierają się na tych samych przesłankach, na których opieraliśmy się swego czasu, biorąc inicjatywę zwołania bloku państw rolniczych.

To też uważam, że pierwszym krokiem, jaki winniśmy teraz uczynić, powinno być ponowne zwołanie tego bloku. Z tą inicjatywą pragnę w jak najbliższym czasie wystąpić do państw zainteresowanych.

Oszczędności we Francji

kosztem gotowości obrony militarnej

Paryż, 12. 7. (PAT) Wczoraj w południe rozpoczęła się w izbie deputowanych dyskusja nad projektem finansowym w myśl dwu raportów, opracowanych przez komisję finansową. Oszczędności, czy też dochody, które mają być zrealizowane przez zmodyfikowanie projektu rządowego, wyrażają się ogólną sumą 3 miliardy franków. Połowa tej sumy powstała ze zniesienia kredytów na cele militarne, reszta zaś dzięki kompresji wydatków na cele administracyjne.

Prawicowcy i centrowe grupy parlamentarne uczyniły wszystko, co będzie w ich mocy, aby nie dopuścić do uchwalenia proponowanej przez komisję finansową redukcji. Przewodniczący komisji wojskowej Fabry złożył wniosek, sprzeciwiający się postanowieniom, przy-

jętym z inicjatywy Bluma w sprawie zniesienia ćwiczeń rezerwistów i wielkich manewrów. Grupa umiarkowanych wystąpi również z wnioskiem, zmierzającym do przywrócenia do dawnego stanu obniżonych kredytów marynarki i lotnictwa.

Jak wiadomo, do dyskusji nad projektem finansowym postanowiono zastosować procedurę przyśpieszoną.

Strajk generalny w Belgji

Bruksela, 12. 7. (PAT) Partja socjalistyczna w Charleroi ogłosiła strajk generalny. Minister spraw wojskowych zagroził ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Dokonano aresztowania kilkudziesięciu komunistów.

83 osobu padło w walkach na ulicach miast niemieckich

Oto żniwo rozpasania partyjnego w Rzeszy

Berlin, 12. 7. (PAT) Z chwilą rozpoczęcia intensywnej kampanji wyborczej nastąpiło niezwykle zaostrzenie się walk ulicznych. W całej Rzeszy walki te przybierają do tego stopnia groźny charakter iż zarządy poszczególnych partji, jak również liga obrony praw człowieka w Niemczech uważały za właściwe zwrócić się z apelem do miarodajnych czynników o ukrócenie akcji nieobliczalnych elementów. Zarząd partji socjaldemokratycznej zwrócił się poza tem do ministra spraw wewnętrznych Gayle z prośbą o przyjęcie we czwartek delegacji zarządu w sprawie walk, jakie miały miejsce w ostatnich dniach.

O rozmiarach jakie przybierają zaburzenia uliczne, świadczy bilans z ubiegłej niedzieli, zamykający się cyfrą 9 zabitych i kilkudziesięciu ciężko rannych.

Przebieg ubiegłej doby w Berlinie był bardzo niespokojny. W różnych dzielnicach dochodziło do starć, w czasie których oddano szereg strzałów. Interwenjowała policja, dokonywując licznych aresztowań.

Według doniesień „Berliner Tageblatt” od początku roku padło w starciach ulicznych 83 osoby, z czego w samym czerwcu 25 osób. Liczba ofiar wzrosła od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów.

Stolica nie będzie szczydziła krwi w obronie Pomorza

Imponująca manifestacja w Warszawie na rzecz Pomorza, Wielkopolski i Śląska

Warszawa, 12. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 18 na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się imponująca manifestacja ludności stolicy na rzecz Śląska, Pomorza i Poznańskiego oraz celem zaprzestowania przeciwko zamierzeniom rewizjonistycznym Niemiec. Plac Marszałka Piłsudskiego wypełniły wielotysieczne rzesze ludności Warszawy. Około cokołu pomnika księcia Józefa Poniatowskiego po obu stronach trybun ustawily się poczty sztandarowe. Przeszło 100 organizacyj stowarzyszeń i związków. Wicem, któremu przewodniczył wiceprezes federacji polskich związków obrońców Ojczyzny p. Januariusz Gościński. Rozmował przemówieniem p.

gen. Górecki. Następnie przemawiali b. min. Janta-Pończyński, przedstawiciel ociemniałych inwalidów wojennych major Wagner w imieniu robotników i młodzieży robotniczej p. Malinowski i w imieniu młodzieży akademickiej Stachurski, przedstawiciele młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Po przemówieniach wśród burzy oklasków uchwalono następująca rezolucję:

„Zebrani w dniu 11 lipca 1932 r. na placu Józefa Piłsudskiego mieszkańcy stolicy protestują przeciwko coraz częstszemu wysuwaniu przez Niemcy dążeń do oderwania przy-

Zjazd Legionistów odbędzie się jednak w Gdyni

(o) Warszawa, 12. 7. (tel. wł.) Wobec sprzecznych głosów prasy Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich komunikuje, że tegoroczny walny zjazd Legionistów odbędzie się w Gdyni w niedzielę 14 sierpnia.

Aresztowanie redaktora „Pielgrzyma” Ciesielskiego

W związku z krwawymi wypadkami, spowodowanymi przez O. W. P. w Gdyni podczas zlotu Sokolów, w dniu wczorajszym na polecenie władz sądowych aresztowany został redaktor „Pielgrzyma” Ciesielski. Ciesielskiego aresztowano w Pelplinie i odstawiono zpowrotem do Gdyni.

Poza Ciesielskim, Pipperą i Sobczakiem aresztowano wczoraj Józefa Wambiera, Fr. Szopińskiego, Pawła Szamnika, Alfonsa Somplawskiego i Adama Somplawskiego.

Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Norberta Kosznika zamierza wytoczyć powództwo cywilne przeciwko aresztowanym członkom O. W. P.

W związku z zajściami przybył do Gdyni p. wojewoda pomorski Kirtiklis.

Bestialstwo rozwścieczonych hitlerowców

Katowice, 12. 7. (PAT) Wczorajsza prasa donosi o krwawych zajściach jakie miały miejsce w Zabrze. Mianowicie w sobotę wieczorem przejeżdżał przez Zabrze samochód ciężarowy, wiozący oddział hitlerowców, wracających z ćwiczeń. W czasie przejazdu auta przez jeden z lasów bawiący się tam chłopcy poczęli wyśmiewać się z hitlerowców. Wówczas z samochodu posypał się grad kul rewolwerowych. Kilku chłopców odniosło rany. Zawiadomiona policja puściła się w pogoń za uciekającymi bojówkarzami. Przy zatrzymaniu znaleziono broń palną, pałki i noże. 48 osób zostało aresztowanych.

Nie traćmy nadziei

Paryż, 12. 7. (PAT) W ministerstwie marynarki nie tracą nadziei wydobycia „Prometeusza” i podkreślają, że fakt odjazdu statków włoskich „Artiglio” i „Rostro” nie oznacza bynajmniej zaniechania dalszych prac przeciwnie prace te będą kontynuowane z jeszcze większą energią.

Przemysłowcy węglowi proszą Rząd o pomoc

Warszawa, 12. 7. (PAT) Wczoraj odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja poświęcona omówieniu obecnej sytuacji w przemyśle węglowym. Przedstawiciele tego przemysłu zgłosili w wypowiedzianych przez nich referatach szereg postulatów, prosząc rząd o wydanie zarządzeń, które wpłynęłyby na zmniejszenie ujemnych objawów kryzysu. Obrady zajął i przewodniczył min. dr. Zarzycki.

wróconych Polsce dzielnic, różnicie polskich ziem zachodnich i ślubuje, że w razie potrzeby na każdy zew Rzplitej staną wszyscy jak jeden mąż w obronie całości naszej Ojczyzny, a wyciągnięte po chociażby najmniejszą częśćkę ziemi polskiej ręce złamiemy”.

Następnie uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz do wojewodów pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, powtarzając zapewnienia zawarte w uchwalonej rezolucji.

Wicem zakończono odśpiewaniem „Roty” i „Warszawianki”.

Krew nad morzem

Po zbrodni O. W. P. w Gdyni

Dzień 3 maja 1930 r. pamiętny jest pierwszym skandalicznym występem Obozu Wielkiej Polski w Gdyni, kiedy to „Młodzi” z pod znaku Str. Narodowego wygwizdali pochód trzeciomajowy i oddali doń kilkanaście strzałów, mogących doprowadzić do rozlewu krwi, gdyby nie szybka i sprawna interwencja władz bezpieczeństwa.

Pamiętamy dobrze szczegóły tego niezmiernie smutnego i burzającego incydentu, który ostrym zgrzytem skłócił wówczas harmonię podniosłej uroczystości.

W dniu 10 lipca 1932 miał miejsce w Gdyni ponownie skandaliczny, jeszcze ohydniejszy występ awanturników O. W. P. Występ — który niezasłużonym wstydem okrywa całe Pomorze, co smutniejsze zaś — kirem śmierci przesłania słoneczne światło Sokolstwa Pomorskiego. Zoszone młodzieńcze życie Norberta Kosznika, zabitego tragicznie w czasie wywołanego przez O. W. P. zajęcia, — oto straszliwy wyrzut sumienia dla „Młodych” i rezultat ich „Narodowej” zbawiającej Ojczyźnianej akcji!

Ofiara padło życie młodego chłopca, który wraz z ojcem przyjechał z Kartuz i z dziećmi ciekawością i zachwyceniem chciał się przypatrzeć barwnemu pochodowi Sokolów.

Zabiły go gruzami cementowej bramy, zdemolowanej przez „Narodowy entuzjazm” rozwzdrzonych młokosów — bojówkarzy, którzy za wszelką cenę parli, by się bezprawnie przypłacić do pochodu Sokolów.

Zawsze i wszędzie przypłacić się przecież usiłują do każdej cudzej akcji, nieproszeni i niedziękowani.

Rannych jest poza tym dwóch policjantów, dwie ofiary obowiązku. Bezbronni byli i w szczytnej garście w czasie tragicznego zajścia. Któż by w imię moralnego przynuszczać, że bojówkarze z O. W. P. ośmiela się wtargnąć na nabożeństwo i zaraz po rozpoczęciu swe skandaliczne burdy zakończyła śmiercią młodego kaszubskiego chłopca?

Trzeba podkreślić szczegóły bardzo znamienne:

„SOKOLI OBAWIAJĄ SIĘ, BY KTOKOLWIEK NIE WYWOŁAŁ JAKICHŚ ZAMIESZEK W CZASIE ZLOTU I JESZCZE W PRZEDDZIEŃ UROCZYSTOŚCI SPECJALNIE PROSILI KOMISARZA RZĄDU M. GDYNI O OPIEKĘ NAD POCHODEM. TO TEŻ W MYŚLI ICH ŻYCZENIACH WŁADZE ZARZĄDZIŁY ABSOLUTNE ODDZIELENIE UROCZYSTOŚCI SOKOLICH OD JAKICHKOLWIEK WYSTĄPIEN INNYCH ORGANIZACJI.

Strzelec, obecny w tymże czasie w Gdyni, zastanawiał się do tego zarządzenia całkowicie.

Natomiast „wystąpili” bojówkarze z O. W. P. i już w czasie nabożeństwa wtargnęli na stadion.

Policja w czasie Mszy św. nie mogła zakłócać nową chwilą i wyrzucić awanturników.

Władze dotrzymały jednak danej obietnicy Sokolom co do zupełnego odgraniczenia ich uroczystości od wystąpień jakichkolwiek innych organizacji.

To też po wymaszerowaniu ostatniego oddziału Sokolów, brama została zamknięta.

I wówczas to z ust „komendy” bojówkarzy padł rozkaz: **BRAC SIŁA!**

■ Obudźmy się i łączmy
Legion Młodych
Okręg Pomorski ■

W parę minut potem młody Kaszuba Norbert Kosznik, życiem przypłacił owa „siłę” tak zwanych „Młodych” z Obozu Wielkiej Polski...

Czy dramatyczna ta śmierć otwiera nareszcie oczy tym, którzy wciąż jeszcze ludzka się, że „zbawienie Ojczyzny” tkwi w zbrodniczej „ideologii” O. W. P.?

Krwawy, burzający występ O. W. P. w Gdyni — to dalsze ogniwo w całym łańcuchu znamienych faktów. Niedawno w Radomiu, na Kongresie Eucharystycznym, w procesji gdzie szli w nabożnym skupieniu ludzie wszystkich stanów i różnych przekonań politycznych, — jak pamiętamy — bojówkarze z O. W. P. również wcieli się pomiędzy pochód ze swymi partyjnymi sztandarami. Czy miała to być „manifestacja uczuć religijnych”? Jednocześnie prawie w Opatoniu rozgrywał się napad na plebanję

i na proboszcza ks. Rapiera, zorganizowany przez przywódców tamtejszego O. W. P. Niedawno były również awantury O. W. P. w Kaliszu, w Wadowicach itd. Aż wreszcie „szare koszuły” bojówkarzy „narodowych” zbroczyły się wczoraj krwią polską w Gdyni...

Krew — ma pojęcie wymowy silniejszej, niż wszystkie inne mowy świata. Głos krwi młodziutkiego Norberta Kosznika może wreszcie będzie usłyszany przez wszystkich ludzi dobrej woli. Może wreszcie trafi do serc prawdziwie polskich, może pobudzi je, by zaczęły raz już bić rytmem zgodnym, miłością, a nie nienawiścią.

Może z młodzieńczej krwi ofiary, zakitej przez bojowców O. W. P. nad brzegiem polskiego morza, spłynie wreszcie lekarstwo opamiętania na dusze polskie, zatrute dotąd jadem partyjności.

„Tch” sprzymierzeńcy mówią...

Kiedy nasz Obóz podniósł hasło zwartego i karnego frontu wszystkich Polaków w obronie granic, — prasa „narodowa” podniosła... krzyk, że nasze hasło to rzekomo tylko „wabik sanacyjny” dla „Japana” pomorskiej ludności na „polityczną” wędkę. Z ust wybitnych działaczy „narodowych” padły nawet publicznie słowa, że „obrona Pomorza — to sprawa samej ludności pomorskiej”, tak, jakbyby „rzeczka Polski” nie miała ani „prawa” ani obowiązku „mieszania się” w nią.

Posłuchajmy przeto, co w tej mierze mówią nie: zwolennicy, ale właśnie: przeciwnicy naszego Obozu, — co ważniejsze zaś: sprzymierzeńcy opozycyjni pp. „narodowców”.

Oto charakterystyczny głos:

„Istnieją ludzie, szczególnie zagranicą, ale są tacy także w Polsce, którym się zdaje, że Niemcy zadowoliliby się ponownym zabraniem Pomorza, albo też że co najwyżej zabraliby jeszcze Pomorze i nasz skrawek Śląska, — a resztę Polski pozostawiliby potem już w spokoju.

Straszna to pomyłka tych, którzy się ludzją podobnymi przypuszczeniami.

TAK LUDZIE SIĘ TYLKO MOGA LUDZIE, KTÓRZY ZUPEŁNIE NIE MAJĄ POJĘCIA O NATURZE NARODU NIEMIECKIEGO, KTÓRZY ZUPEŁNIE NIE ZNAJĄ JEGO DZIEJÓW”.

Napisano to pod adresem pp. „narodowców” bynajmniej nie „sanacyjna”, ale właśnie opozycyjna „Gazeta Grudziądzka”, której nikt chyba o „szepetywanie” z naszym Obozem nie posadzi.

A oto głos drugi znacznie miarodajniejszy:

Naród polski jest dzisiaj bardzo czujny. Zapłacił on za błędy, popełnione w okresie zagrabienia Pomorza, prawie poltorawiekową niewolą. Obecnie zatem nie dopuści do utraty choćby piędzi swej ziemi, nie znieść obcego gwałtu, ani nie pozwoli, jak przed 150 laty, na uspienie swej nie spożytej energii obronnej fałszywymi względami na spokój Europy.

Polacy nie holdowali nigdy w życiu międzynarodos

wem polityce gwałtów i brutalnej przemocy. Zdają sobie oni jednak sprawę, że bierność, zastośnowana przez nich w odpowiedzi na aneksjonistyczne zamiary ich zachodniego sąsiada, podyktowana w dodatku strachem, byłaby godna tchórzów i prowadziłaby nieuchronnie do zgłady”.

Jak się pp. „narodowcom” pomorskim wyzdaje: — kto to napisał i w jakim dzienniku? Zapewne jakiś „piłsudczyk” i to w „sanacyjnej gazecie”? Otóż właśnie, że napisał to — ciesząc się specjalnie względami Str. Narodowego gen. Władysława Sikorskiego, a napisał w czolowym w stołecznym organie „narodowym”, w „Kurjerze Warszawskim” z dnia 10 bm.

Pp. „narodowcy” doczekali się więc z ust swych własnych „sprzymierzeńców” dobitnego stwierdzenia kilku bardzo wyraźnych, gorzkich prawd:

1) że sprawa obrony Pomorza nie jest tylko „pomorską” ani „sanacyjną” powiastką, ale jest obowiązkiem wszystkich bez wyjątku obywateli Rzplitej. —

2) że pogląd Str. Narodowego na sprawę obrony Pomorza jest złudzeniem ludzi, nie mających pojęcia o naturze narodu niemieckiego. —

3) że „atakowana” przez Str. Narodowe polityka państwa polskiego przeciw Niemcom jest jedyną słuszną i właściwą drogą narodowego działania dla wszystkich Polaków, — i wreszcie:

4) że bierność Str. Narodowego w sprawach obrony granic, a więc w sprawie jednolitego frontu ludności i w sprawie przysposobienia wojskowego, — jest postępowaniem godnym tchórzów i prowadzającym nieuchronnie do zgłady.

Za tych kilka gorzkich prawd niech pp. działacze „narodowi” na Pomorzu mają teraz pretensję nie do nas, ale do własnych sprzymierzeńców, którzy im je tak bezlitośnie w oczy powiedzieli.

„Danzig, Bromberg, Posen...”

We Frankfurcie nad Odrą poświęcono pomnik, wzniesiony ku uczczeniu kolejarzy z byłych dyrekcji kolejowych Gdańska, Bydgoszczy i Poznania, poległych w wojnie światowej i w czasie walk powstańczych w r. 1919. W poświęceniu wzięły udział władze i liczne rzesze obywateli miasta, urzędników kolejowych oraz tych wszystkich, którzy przenieśli się w swoim czasie z obszarów wzmiankowanych dyrekcji do Frankfurtu. Na szczególne podkreślenie z pośród przemówień zasługują słowa niejakiego Zwacka z Gdańska. Zwacka złożył pod pomnikiem wieniec w kolorach Wolnego Miasta w imieniu niemieckich kolejarzy Gdańska, podkreślając w mocnych słowach nierozdzielność węzłów gdańsko-niemieckich i przywiązania Gdańska do starej ojczyzny.

Pomnik jest dziełem rądy Beringera, twórcy nowej sieci kolejowej Frankfurtu oraz szeregu budowli (kościół, ratusz, szkoła) w Nowym Zbąszyniu i składa się z trzech trójkątnych tablic, schodzących się u góry i symbolizujących dawniejszą zwartą jedność wszystkich trzech dyrekcji kolejowych t. zn. Gdańska, Bydgoszczy i Poznania.

Hitler to Juliusz Cezar, ale nie umie przetrwać Rubikonu

Wyszła świeżo książka Curzio Malaparte pod tytułem „Zamach stanu i technika rewolucji”. W książce tej autor daje ciekawą charakterystykę Hitlera, o którym pisze m. in.: „Hitler to Juliusz Cezar, który stanąwszy nad Rubikonem, przypomniał sobie, że nie umie pływać wpraw... Hitler spodziewa się, że potrafi wykreślić się od niebezpiecznej roli Kastylii, aby móc tem bezpieczniej odegrać rolę demagoga. Niema on ani odwagi, ani przebiegłości niezbędnej potrzebnych rewolucjonistów. Biada mu, jeśli jego zastępy szturmowe staną się zbyt potężnymi, bo wówczas przyjdzie mu do zamachu stanu, ale bez Hitlera dyktatora”.

Przeciwstawiając Hitlera Mussoliniemu, autor podkreśla brak taktu Hitlera, który wobec mas robotniczych, w przeciwieństwie do Duce, nigdy nie atakuje organizacji robotniczych, ale zawsze robotnika jako takiego.

15-lecie bitwy pod Krechowcami

W dniu 24ym lipca b. r. 1szy pułk ułanów krechowickich im. plk. Bolesława Mościckiego obchodzić będzie uroczystość 15-letniej rocznicy bitwy pod Krechowcami.

Piętnaście lat temu bowiem, w dniach od 22 do 24 lipca pułk ten walczył jednocześnie z 3ma wrogami Polski: Rosjanami, Niemcami i Austriakami.

Zwycięstwo zostało drogo okupione. Pułk stracił w zabitych i rannych: 5ciu oficerów, 77 ułanów i 108 koni czyli czwartą część swego stanu.

Bohaterski czyn ułanów polskich, dokonany pod dowództwem śp. plk. B. Mościckiego, rozniósł szeroko sławę oręża polskiego, potwierdzając wobec wszystkich narodów ideę zbrojnej walki o niepodległość. Ze względu na historyczną doniosłość bitwy pod Krechowcami, oraz wielkie jej znaczenie w zmaganiach o wolność Polski, obchód tej rocznicy winien znaleźć żywy oddźwięk w sercach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Niema siły, która mogła zatrzymać pochód dzisiejszej Polski na morze. „Święto Morza” będzie wyrazem woli narodu, który pragnie stanąć w szeregu tych ludów, które swa wielkość i potęgę, czerpią z władania morzami.

Za przykładem Pomorza

Z całej Polski dochodzą coraz liczniejsze i coraz bardziej wymowne wieści, że podniesiona przez nas na Pomorzu idea stworzenia jednolitego frontu polskiego, jedynie zdolnego do przeciwstawienia się niemieckim zakusom, zdobywa i w innych częściach Polski coraz szersze kęgi zwolenników, odrzucających na bok dawne uprzedzenia partyjne i polityczne dla służenia wspólnemu, państwowemu celowi. Jak donoszą z Ostrowia Wlkp., w ub. niedzielę odbył się tam wspaniały wiec protestacyjny, urządzony staraniem zjednoczonych organizacji pod egidą Zw. Obr. Kr. Zach. Wiec zgromadził 5 tysięcy obywateli Ostro-

wa oraz ponad 2 tysiące okolicznych włościan. Imieniem organizacji prorządowych mówił mecenas Winkowski. Mowa mecenasa Winkowskiego wywołała entuzjazm słuchaczy, który doszedł do szczytu, gdy mówca oświadczył, że woła Wodza Narodu i woła Rządu Polskiego jest oddanie w razie potrzeby ostatniej kropli krwi za każdą piędź ziemi pomorskiej i wielkopolskiej. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, którą podpisał wspólnie przedstawiciele: BBWR, Centrolewu i Stronnictwa Narodowego i złożyli miejscowemu staroście z prośbą o przesłanie władzom centralnym. Nowy ten piękny dowód budzącego się

w duszy społeczeństwa zrozumienia, czem jest wspólny obowiązek zgodnego służenia Państwu, napawa nas radością tem większą, że ma on miejsce na Ziemiach Zachodnich, w Wielkopolsce, którą Str. Narodowe chciałoby uważać za swoją „domenę” wpływów.

Okazuje się jednak, że poczucie obowiązku państwowego w duszach obywateli jest silniejsze od partyjnych bałamuctw i prób rozbijania jedności społeczeństwa w sprawach tak zasadniczej wagi, jak obrona kraju.

Realne wyniki traktatu lozańskiego dla Polski

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej należy z polskiego punktu widzenia zwrócić uwagę na następujące momenty:

1) Zainteresowanie Polski w kwestii odškodowań jest z punktu widzenia finansowego bardzo ograniczone, albowiem na podstawie planu Younga przypada Polsce jedynie 37 rat rocznych po 500 tys. marek. Natomiast w znacznie większym stopniu była Polska zainteresowana w sprawie długów wojennych. W tej to sprawie deklaracje złożone przez reprezentantów W. Brytanii, Francji i Włoch proklamują przedłużenie moratorium dla długów wojennych, przewidziane przez deklarację z 16 czerwca 1932 r. na czas trwania konferencji lozańskiej aż do wejścia w życie układu lozańskiego, względnie do zanotyfikowania decyzji o nieratyfikowaniu układu. To nowe moratorium zawieszka, o ile chodzi o Polskę, spłaty rat rocznych w wysokości około 60 milionów złotych rocznie. Należy przytem pamiętać, że wejście w życie układu lozańskiego uzależnione jest na podstawie Gentleman Agreement pomiędzy głównymi wierzycielami Niemiec od dojścia do skutku uniwersalnego układu, regulującego na nowych podstawach kwestię wszystkich długów wojennych.

2) Deklaracją z 16 czerwca nie były objęte długi t. zw. „reljefowe”. W sprawie tych długów Polska uzyskała od rządu angielskiego zapewnienie przychylnego traktowania tej sprawy, co się tyczy kwoty przypadającej W. Brytanii oraz poparcia wobec innych członków komitetu reljefowego zabiegów Polski w sprawie odroczenia długów reljefowych.

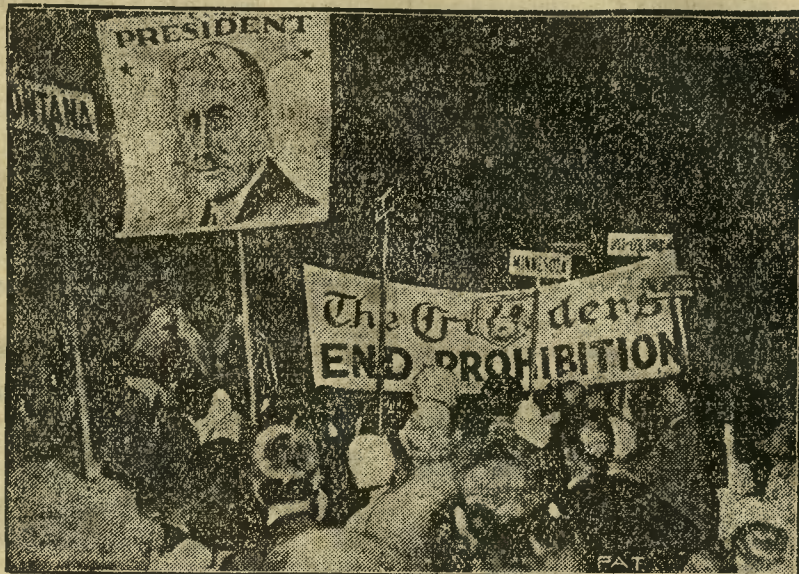
3) Działalność delegacji polskiej koncentrowała się na kwestiach rekonstrukcji gospodarczej, objętych także, jak wiadomo, programem prac konferencji lozańskiej. W dzie

dzinie tej delegacja polska przedstawiła swe znane memorandum dotyczące zagadnień Europy środkowej i wschodniej.

Wysiłki delegacji polskiej doprowadziły do utworzenia specjalnej komisji dla spraw rekonstrukcji gospodarczej Europy środkowej i wschodniej. Dla komisji tej ustalony został przez konferencję program uwzględ-

nijący postulaty polskie. Wyodrębnienie spraw Europy środkowo-wschodniej z ogólnej akcji rekonstrukcji gospodarczej świata ma poważne znaczenie, gdyż pozwoli na możliwie szybkie zajęcie się zagadnieniami tej części Europy, co było jednym z naczelnych postulatów memorandum polskiego.

Z walki wyborczej w St. Zjedn. Ameryki Półn.



Od kilku tygodni w całych Stanach Zjednoczonych toczy się zacięta walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Na zdjęciu naszym widzimy fragment zgromadzenia wyborczego partji demokratycznej rozwijającej niebywałą propagandę na rzecz swego kandydata, gubernatora stanu nowojorskiego Roosevelta.

Wielka radość w Anglii

A co powie Hoover?

Mac Donald przybył do Londynu o godz. 15,45 p. W. Folkstone oczekiwał Mac Donald a jego lekarz przyboczny Horder.

W Londynie, zaś sekretarz króla sir Life Wigram, wicepremier Baldwin, i szereg innych członków gabinetu. Później na dworzec przybyli: ambasador francuski Fleuriau, syn i druga córka Mac Donald, bardzo liczne grono wyższych urzędników Foreign Office oraz około 100 dziennikarzy i fotografów. Wewnątrz dworca i na skwerze, okalającym dworzec, zgromadziły się wielotysięczne tłumy. Gdy Mac Donald wysiadł z wagonu, rozległy się na jego cześć okrzyki, po powitaniach Mac Donald wyraził nadzieję że obecnie zacznie się era wzajemnego zaufania oraz skuteczna i uczciwa praca.

Odjeżdżającego w gronie swych dzieci Mac Donalda wielotysięczne tłumy witaly oswojonymi.

Na Downing Street Mac Donald oczekiwał drugi jego lekarz okulista, Duke Elder, który z kolei zbadał stan jego oczu. Obaj lekarze odbyli następnie konsultację i ustalili, że acz-

kolwiek efekt psychiczny powodzenia Mac Donald a w Lozannie jest doskonały dla jego samopoczucia, to jednak jest on fizycznie wskutek nawału pracy tak wyczerpany, że wymaga bezzwłocznego odpoczynku. Lekarze zalecili, aby przez następne 48 godzin Mac Donald zachował całkowity spokój, nie pracował i nie prowadził żadnych konferencji.

W związku z triumfalnym powrotem Mac Donald a, — w Londynie obiegają pogłoski, że Mac Donald zamierza zwrócić się zaraz do Ameryki z przedstawieniem sprawy długów wojennych W. Brytanii, celem uzyskania umorzenia znacznej ich części. Niektóre pogłoski opiewają, że Mac Donald zamierza obecnie osobiście pojechać do Waszyngtonu, aby konferować w tej sprawie z Hooverem. Wskazują nawet na koniec sierpnia, jako datę tych rokowań. Panuje przekonanie, że w Lozannie nastąpiło całkowite uzgodnienie taktyki w sprawie długów wojennych między Francją i Włochami, i że po Mac Donaldzie również Francja i Włochy wystąpią do Ameryki z żądaniem umorzenia części długów.

„Kwiatuszki” gdańskie

Przed kilku dniami odbył się w Gdańsku zjazd sejmiku „Landbundu” gdańskiego. Sejmik stał pod znakiem dokumentowania niemieckości Gdańska i apoteozy dawnego reżimu Niemiec cesarskich. Sala „Sporthalle”, gdzie się sejmik odbywał, była przybrana — oprócz gdańskiej we flagi hitlerowskie oraz cesarsko - niemieckie, a orkiestra grała bojowe marsze niemieckie.

Zarówno przewodniczący Landbundu gdańskiego — dr. Rauschnig, jak i też prez. Ziehm zgodni byli w swoich przemówieniach w tem, że winowajcą katastrofalnego położenia rolnictwa gdańskiego jest Polska, a główną przyczyną — umowa warszawska. Dr. Ziehm jako reprezentant władz Wolnego Miasta przyrzekł Landbundowi dalekoidącą pomoc za cenę owoonej współpracy z senatem oraz za zgodne reprezentowanie rolnictwa gdańskiego i wzbudzanie wśród niego zaufania do własnych sił i do Senatu.

Rząd niemiecki, aby ulżyć Sopotom zagrożonym polskim bojkotem, podwyższył kwotę dewiz dozwoloną przy wywozie zagranicę dla udających się na kurację na teren Wolnego Miasta z 200 do 400 marek niemieckich w okresie do końca sierpnia b. r. Zarządzenie to wydano naskutek usilnych zabiegów władz gdańskich, które wskazywały na ciężką sytuację w Sopotach.

W związku z tygodniem sportowym w Sopotach, celem zamianifestowania „węzłów łączących Sopoty z Niemcami” odbędzie się w dniu 13 bm. pokaz niemieckich strojów ludowych w parku Kurhausu.

Olej lozański

„Prawda” w depeszy pod tytułem „Wersalski łańcuch posmarowano lozańskim olejem”, twierdzi, że wszelkie próby Niemiec uzyskania ustępstw w dziedzinie rozbrojenia i rewizji granic zakończyły się fiaskiem. Niemieckie projekty rozbrojenia „Prawda” nazywa „kwestią uzbrojenia Niemiec”. „Prawda” konkluduje, że głównym zwycięcą w Lozannie jest kryzys światowy przyczem stara się zbagatelizować wyniki konferencji.

Omawiając w depeszy z Berlina głosy niemieckie o Lozannie, pismo dodaje „Niewolnictwo wersalskie pozostaje w sile”.

Wogóle prasa sowiecka jednogłośnie stwierdza sukces Francji, która nie poczyniła najmniejszych ustępstw politycznych na rzecz Niemiec, osiągając — według korespondenta „Izwestij” — maksimum, które Francja imperialistyczna mogła zdobyć w warunkach kryzysu.

W końcu dziennik robi uwagę: Zrobiono rachunek bez gospodarza, gdyż los uchwał lozańskich zależy od zgody Stanów Zjednoczonych na anulowanie długów wojennych.

Wzięcie czynnego udziału w „Świecie Morza” jest obowiązkiem każdego patriotycznie myślącego i czującego Polaka. Dziś bowiem najistotniejszym wyrazem polskiego patriotyzmu jest nasz dorobek na morzu.

Griffin i Mattern odmawiają wyjaśnień

Lotnicy Griffin i Mattern znajdują się w Moskwie. Spędzili oni cały dzień wczorajszy w Borysowie, badając wraz z sowiecką komisją techniczną przyczyny katastrofy. Torfowisko, na którym leży rozbity aparat otoczone jest przez wojsko bowiem grozi niebezpieczeństwo, że ludność borysławska rozbiere cały aparat „na pamiątkę”. Lotnicy usporczywie odmawiają wskazania przyczyn technicznych, które zmusiły ich do zmiany kierunku lotu, oraz spowodowały przymusowe lądowanie, zakończone t. zw. kapotażem na nierozpoznanym w porannej mgłę torfowisku, do czasu wydania orzeczenia przez komisję techniczną. Amerykańskim korespondentom, którzy na wieść o katastrofie podążyli do Borysowa, lotnicy oświadczyli jedynie, że niemal zaraz po przelecie nad granicą polską zaczęło szwankować magneto, które w okolicach Borysowa przestało zupełnie działać.

Tajemnica „Brunatnego Domu”

(Korespondencja własna).

Genewscy sprawozdawcy hitlerowskiego pisma „Voelkischer Beobachter”, którzy obecnie wracają do domu, otwarcie mówią, że obecnie nadszedł czas, aby przystąpić do przezwyciężenia mocy, a to jakimikolwiek środkami. W drodze do Monachium spokojnie przedemną opowiadają, że jeśli po wyborach lipcowych uniemożliwi się hitlerowcom wstąpienie do rządu i jeśli nie odda się im tych resortów, do jakich partja narodowo-socjalistyczna jako najsilniejsza w państwie „ma prawo”, to nie pozostanie nic innego, jak tylko skutecznie dawniejszą groźbę wodza: „Die Koepfe werden rollen” (głowy się potoczą).

Tak i podobnie mówi się przy czarnym piwie w wagonie restauracyjnym ekspresu zdążającego do Monachium. Zbliżając się do granicy niemieckiej, mój współpodróżujący obiecuje mi, że od Lindawy policzy mi wszystkie kominy fabryczne, które jeszcze dymią i kominy martwe, ziejące pod niebiosa. Opo wiada mi, że przyczyną zastojów w fabrykach jest... Traktat Wersalski. Bezrobocie to... „następstwo reparacyj” Od granicy do Monachium z ogólnej liczby 72 kominów nie dymiło 54. Według ideologii hitlerowskiej, nie istnieje światowy kryzys gospodarczy, kryzys nadprodukcji. Wszelkie zło wypływa z dyktatu r. 1919 i „niemoralnej i nie niemieckiej rewolucji listopadowej 1918 r.

W Monachium znalazłem się przed osła-

wionym „Domem Brunatnym”. Pierwsze, co zauważyłem, jest to, że moi przewodnicy milcząco witają się z funkcjonariuszami „Domu Brunatnego”, podnosząc na wzór faszystów prawą rękę. Wszystkie kroki na schodach i korytarzach tłumione są grubymi kobiercami. Z sali sztabarowej wchodzimy do sali senatorów, która jest właściwie „małym parlamentem” przyszłych może Niemiec. Gdyby nie było tu czerwonych krzesel skórzanych i modnych zasłon, mogłoby się powiedzieć, że jest to średniowieczna sala niemieckich rycerzy. Pod niemieckim orłem, ozdabiającym razem z oznaką hitlerowską tą część sali, robotnicy właśnie przymocowują małą skrwawioną chorągiewkę. Na moje zapytanie słyszę odpowiedź: „To na wieczną pamiątkę piętnastoletniego „Hitlerjunga” Kurta Brennera z Berlina, który w czasie wyborów prezydenckich zamordowany został przez komunistów właśnie w chwili, kiedy w ręce trzymał tę chorągiewkę”.

Przewodnicy objaśniali, że pierwotnie skrwawiona ta chorągiewka miała zdobić pracownię „wodza”. Hitler jednak powiedział, że należy ona do całego ruchu i dlatego umieszczona musi być w sali, będącej symbolem niemieckiego socjalizmu narodowego.

Z sali senatorskiej przechodzimy do pozory czerwonego, w którym mieści się trybunał partji.

— Jak u was wydaje się wyroki? — zapytuje —

— Niech pan popatrzy. Tu na ścianie wiszą wielki obraz naszego wodza. Wszystkie wyroki w najrozmaitszych sprawach, jak przestępstwach członków, w sprawach honorowych, niekiedy nawet i sprawach majątkowych, wydajemy w imieniu naszego wodza. Trzeba panu wiedzieć, że nie jesteśmy tylko partją polityczną. Jesteśmy czemś więcej. Jesteśmy sumieniem całego narodu niemieckiego. Nasz wódz jest uważany przez nas za nieomylnego (!!) ale nie jednak w watykańskim czy lepiej powiedziawszy katolickim pojmowaniu papieskiej nieomylności. To jest nieomylność tylko dogmatyczna. Nasz wódz uważany jest za nieomylnego w sprawach niemieckich powojennych dążeń narodowych. (Niesłychane!!!)

W siedzibie propagandy zobaczyć można tylko plakaty i reklamy. Najpierw wstąpiliśmy do sali zwanej hindenburską. Tu ułożone są wszystkie przeciwhindenburskie plakaty, wydane przez partję w czasie wyborów prezydenckich.

— Gdybym był na waszym miejscu, zbierałbym wszystkie plakaty, jakie wydali w czasie wyborów wasi przeciwnicy — zauważyłem.

— To byłaby zbyt wielka praca. Zresztą, poco się wyciągać, kiedy ulotki i afisze te zbierają dla nas „oni”. Dziś albo jutro wszystko znajdzie się w naszych rękach. Później wybory na prezydenta należą do przeszłości. — Wszystkie nasze wysiłki ześrodkowane zostały

na wybory parlamentarne. W tych wyborach powalimy wszystkich naszych przeciwników. Potem rządzić będziemy my.

Wkroczyć mogą tylko do tych sal, w których nie zachodzi niebezpieczeństwo, że mógłby wnieść jakąś tajemnicę. Tu rzeczywistość daje się zauważać mrówczą pracą. Tu zobrazowany jest wzrost ruchu hitlerowskiego w etapach: przed puczem bawarskim i po puczu. Trzeci okres rozpocznie się od wyborów parlamentarnych 1932 r. Najbardziej interesował mnie oczywiście oddział mniejszości niemieckich: „Deutschtum im Auslande”. W oddziale tym pracuje 25 urzędników, którzy rejestrują listy i sprawozdania wszechniemieckich komórek ze wszystkich państw europejskich, w których żyją Niemcy.

Z oddziału tego przechodzimy do wielkiego przedsiionku, w którym zawieszono są dwie wielkie mapy ścienne. Na pierwszej naznaczone są okręgi z ludnością niemiecką zagranicą, a na drugiej — niemieckie siedziby na całym świecie.

— Dalej już wejść nie możecie. Jest to zakazane.

— Dlaczego? Wszak tam macie może mniejsze mapy, niż te.

— Odpowiem panu krótko. Kiedy Niemcom uda się uwolnić z pod jarzma traktatu wersalskiego, oddział ten stanie się właśnie najwyższym. Nie ukrywamy się z tem. Zrozumiał pan, nieprawdaż? — to było całe objaśnienie.

Nowa taryfa celna była dla Polski koniecznością państwową

Wywiad z p. ministrem Zawadzkim

P. minister Władysław Zawadzki udzielił przedstawicielowi PAT następującego wywiadu w związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów projektu nowej taryfy celnej:

„Prace nad nową, dostosowaną do warunków rozwojowych polskiego gospodarstwa narodowego taryfą celną, rozpoczęte zostały już przed 7miesiątami, wydanie bowiem nowej taryfy celnej było dla Polski koniecznością państwową.

Dotychczas posługiwaliśmy się prowizorycznie taryfą celną, opartą na dawnej taryfie rosyjskiej 1903 r., która zatem nie mogła — mimo licznych i wielokrotnych zmian oraz uzupełnień, dokonywanych w niej w ciągu ostatnich lat — odpowiadać ani specjalnym potrzebom naszego gospodarstwa narodowego, ani tembardziej rozwojowi wymiany międzynarodowej.

Nowa taryfa celna ma zabezpieczyć i umożliwić naturalne możliwości rozwoju gospodarczego Polski. Taryfa oparta jest na dotychczasowych doświadczeniach życia gospodarczego kraju oraz na istotnych wymaganiach głównych działów gospodarstwa krajowego, tj. rolnictwa i przemysłu. W odróżnieniu od obecnej taryfy celnej, projekt nowej taryfy zawiera około 5000 stawek celnych, podczas gdy dotychczasowa taryfa posiadała jedynie około 1800 stawek. Jest więc ona należycie rozbudowana w ważnych dla gospodarstwa narodowego grupach i działach produkcji.

Jesli chodzi o konstrukcję nowej taryfy, to została ona oparta w zasadzie na wzorze wypracowywanego obecnie przez specjalny podkomitet rzeczoznawców w Genewie projektu ujednostajnionej nomenklatury celnej, mającej w przyszłości obowiązywać we wszystkich państwach świata. Zgodność ta pozwoli na łatwe przystosowanie naszej nowej taryfy do wzoru międzynarodowego w chwili, kiedy zajdzie tego potrzeba.

Pewną nowością nowej taryfy jest istnienie dwóch kolumn stawek celnych. Jedną z nich stosowana ma być do towarów, pochodzących z krajów, z którymi Polska posiada bądź umowy handlowe, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania, bądź specjalne umowy o stosowaniu do danego państwa w całości lub częściowo tej właśnie kolumny. Oczywiście nie wyklucza to możliwości, iż drogą porozumień w unowach handlowych poszczególne stawki tej kolumny mogą być jeszcze obniżone. Kolumna wyższa stosować się ma do krajów, które nie posiadają z Polską wspomnianych umów, albo przynajmniej porozumień o stosowaniu taryfy niższej.

Poziom ochrony celnej w nowej taryfie jest w pewnych działach wyższy, niż dotychczas; poziom ten został obrany z konieczności. — Państwa są pomiędzy sobą powiązane ścisłymi węzłami gospodarczymi i nie może jedno z państw — jak dowiodło tego życie — nawet najbogatsze, prowadzić na dłuższą metę polityki liberalizmu i niskiej ochrony celnej wówczas, gdy pozostały świat idzie drogą autarchii gospodarczej, realizowanej przez zakazy przywozu, protekcje, a nawet przez najostrejszy i najbardziej nieobliczalny rodzaj protekcji: — reglamentację dewizową. Idąc na częściowe podniesienie ogólnego poziomu taryfy

celnej, przy jednoczesnym zastosowaniu szeregu zniżek, rząd bynajmniej nie stoi na stanowisku, aby polityka autarchii i wysokich cel była polityką słuszną i gospodarczo zdrową. Sądzi jednak, że likwidacja tej polityki nie może być aktem woli jednego państwa i że wymaga ona wspólnych wysiłków i postanowień o charakterze międzynarodowym. Na tej drodze znajdują rząd polski wszyscy ci, którzy, czy to w umowach wielostronnych, czy też dwustronnych zechcą z nim współpracować szczerze nad odbudową niemal zupełnie zniszczonych międzynarodowych stosunków handlowych. Na jednostronną realizację zasady wolności obrotu towarowego i umiarkowanej ochrony celnej rząd nie pójdzie.

W związku z częściowym podniesieniem poziomu ochrony celnej i wobec silnie rozwiniętych w przemyśle i handlu dążeń kartelizacyjnych, liczyć się jednak należy z zamiarami, już w poszczególnych wypadkach ująwnionymi, nadmiernego korzystania z ochrony

celnej dla podniesienia cen na rynku krajowym. Tego rodzaju zamiarom rząd z całą stanowczością się przeciwstawi. Będą również przedsięwzięte środki w postaci odpowiedniego rozwinięcia systemu ulg celnych, czynnego obrotu uszlachetniającego itp. dla zniwelowania tych skutków wzmocnionej w niektórych działach produkcji ochrony, któreby ewentualnie odbiły się ujemnie na stanie i rozwoju eksportu.

Wreszcie nowa taryfa celna wejdzie w życie dopiero po upływie roku od dnia jej ogłoszenia. Okres ten powinien być wystarczający na dostosowanie dotychczasowych konwencji handlowych do warunków, wytworzonych przez nową taryfę. W szczególności rząd będzie starał się w miarę możliwości przystosować konwencyjne stawki celne, oparte na dawnej taryfie celnej do nomenklatury i stawek, przyjętych w nowej taryfie, nie uciekając się do wypowiedziania traktatów handlowych.

Polskie koleje państwowe a inne koleje europejskie

Na podstawie nowego zeszycu „Statistique Internationale des Chemins de Fer” za 1930 r. wydanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Kolei Żelaznych w którym podano zestawienia statystyczne, dotyczące wyników eksploatacyjnych szeregu kolei państwowych normalno-torowych Europy Środkowej i Zachodniej, podać możemy kilka dat prównawczych, charakteryzujących stanowiącego P. K. P. w szeregu kolei europejskich.

I tak na przykład: długość eksploatacyjna w kilometrach Niemców wynosi — 52.894 francuskich kolei państwowych — 8.725 pamiętać należy, iż we Francji szereg linii kolejowych eksploatowanych jest przez spółki akcyjne). Czechosłowacja — 10.176, Austrii — 5.381, Rumunii — 10.416, Polski zaś — 17.351. Ilość parowozów ogółem Polska posiada 5.304 (na 10 km. sieci — 3,1), Austrii — 2.352 (4,4), Czechosłowacja 4.039 (3,7), francuskie koleje państwowe — 3.767 (4,3), Niemcy — 23.408 (4,4), Rumunia — 2.099 (2,0). Wagonów osobowych Polska posiada ogółem — 8.864 (5,1 na 10 km. sieci), Austrii — 5.865 (10,9), Czechosłowacja — 8.578 (7,8), Francuskie koleje państwowe — 7.232 (8,3), Niemcy — 66.968

(13,1), Rumunia — 2.406 (2,3). Wagonów towarowych ogółem — krytych, otwartych i specjalnych) — Polska posiada — 148.673, (85,6 na 10 km. sieci), Austrii — 32.601 (60,6), Czechosłowacja — 102.827 (93,7), Francuskie koleje państwowe — 80.314 (92,0), Niemcy 635.050 (121,0), Rumunia — 54.237 (52,1).

Pod względem ilości podróży przewiezionych kolejami państwowymi Polska stoi wśród wyżej wymienionych państw na czwartym miejscu, pod względem zaś przesyłek towarowych ogółem również na czwartym miejscu. Poza to w statystyce tej znaleźć możemy interesujące dane, dotyczące wpływów oraz wydatków oraz współczynnika eksploatacji, który dla Niemiec wynosi 89,50, dla Francuskich kolei państwowych — 106,25, dla Czechosłowacji — 97,68, dla Austrii — 97,98, dla Rumunii — 111,39, i wreszcie dla Polski 90,92.

Oddzielna rubryka podana jest również dla ZSRR, z której wynika, iż długość eksploatacyjna sieci tego państwa wynosi 75.850 km., brak danych dla ilości parowozów oraz wagonów towarowych i osobowych, natomiast współczynnik eksploatacji wynosi 61,23.

Korzystna dla kolejarzy zmiana pragmatyki służbowej

Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 8 bm. uchwalony został cały szereg rozporządzeń, dotyczących polskich kolei państwowych. Między innymi zatwierdzony został projekt zmian i uzupełnień pragmatyki służbowej pracowników P. K. P.

Agencja „Iskra” dowiaduje się, że zmiany te i uzupełnienia idą po linii zrównania przepisów pragmatycznych dla pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe z ogólnymi przepisami pragmatyki urzędniczej. W pragmatyce wprowadzony został cały szereg uzupełnień na korzyść pracowników kolejowych. Z najważniejszych wymienić należy: zniesienie kategorii tak zwanych kandydatów, którzy w miarę wolnego miejsca mianowani będą etatowymi pracownikami PKP; możliwość zaliczenia do czasu służby na PKP służby na kolejach prywatnych, tudzież służby na kolejach obcych, czego dotychczas nie było; przyznanie dla pracowników nieetatowych 100 procentowego wynagrodzenia na okres choroby, spowodowanej wypadkiem w służbie, bez winy pracownika; przyznanie pracownikom nieetatowym kawalerom 50 procentowego wynagrodzenia za okres ćwiczeń wojskowych; stworzenie większej rozpiętości kar dyscyplinarnych i skrócenie czasu trwania tych kar; ustalenie pracowników nieetatowych po 10 latach służby, podczas, gdy dotychczas wymagany okres wynosił 15 lat; poza to pracownicy etatowi niemający jeszcze 10 lat służby nie mogą być zwolnieni ze służby za trzymiesięcznym wypowiedzeniem, lecz muszą być przeniesieni w stan nieczynny.

Nowela wprowadza poza to szereg obostrzeń w niektórych przepisach, mających głównie na celu usprawnienie administracji oraz zabezpieczenie interesu skarbu państwa. Jednym z obostrzeń jest wprowadzenie nowej

podstawy zwolnienia pracownika ze służby z równoczesną utratą wszelkich praw, wynikających ze stosunku służbowego za samowolną nieobecność na służbie, trwającą więcej niż 7 dni. Podkreślić należy, iż w ustawodawstwie ogólnym istnieje przepis, na podstawie którego pracownik przedsiębiorstwa, który opuści służbę samowolnie w przeciągu tylko trzech dni, może być natychmiast zwolniony bez odszkodowania.

Brak uświadomienia czy deprawacja

Przyzwyczajaliśmy się patrzeć nieco niedowierzającym okiem na ludzi, którzy są poszczególnymi, czy potrojnymi abstynentami. — Niedowiarstwo nasze wywodzi się z tego, że zasadniczo niema ludzi bez wad, a więc skoro ktoś nie posiada wad jawnych, to niewątpliwie musi posiadać wady utajone. Zapatrywanie jak i każda sprawa ludzka posiada swoje słabe strony. Już Goethe powiedział, że „jede Theorie ist grau”, czyli każda teoria jest szara. Przyjrzyjmy się mianowicie palaczom wyłącznym na płaszczyźnie palenia tytoniu. Zauważymy tam pomniejsze wyrocznie, jak — na przykład — brzydki obyczaj palenia na rachunek czystości, jak egoistyczne odmawianie przyjacielom papierosa w chwili, gdy im go zabraknie itd. Są to drobne usterki, z których żadna nie jest przestępstwem.

Ale poza to jest cała góra przestępców tytoniowych. W pierwszym rzędzie należą do nich ci, którzy palą przemycane wyroby tytoniowe. Tego typu przestępcy narażają skarb państwa, a więc ogół obywateli na ciężkie straty. Oni są winni nieraz wielkim wypadkom śmierci lub kalectwa przemycnika, w niektórych nawet wypadkach kalectwa lub śmierci

Przeciw nieodpowiednim mundurom związków i stowarzyszeń

Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie zarządzenia, aby projekty umundurowania i odznak dla pracowników poszczególnych działów tego resortu — przed ich zatwierdzeniem były opinowane przez ministerstwo spraw wojskowych. Zdarza się bowiem, że umundurowanie funkcjonariuszy cywilnych zbliżone jest do wojskowego w sposób utrudniający odróżnienie wojskowych od urzędników, ponadto umundurowanie urzędników cywilnych częstokroć zawiera szczegóły możliwego w przyszłości umundurowania galowego wojskowych.

W szczególności chodziłoby o uzgodnienie z ministerstwem spraw wojskowych przed zatwierdzeniem umundurowania i odznak związków cywilnych i b. wojskowych.

W związku z tem, w uzupełnieniu regulaminu ministerstwa spraw wewnętrznych, minister spraw wewnętrznych zarządził ażeby projekty umundurowania i odznak funkcjonariuszy cywilnych, oraz członków związków (stowarzyszeń) cywilnych, używających mundurów, przesyłane były ministerstwu spraw wojskowych do uzgodnienia.

Kapitał zagraniczny w przedsiębiorstwach polskich

Wśród spółek akcyjnych w Polsce najsilniej opanowane przez kapitał zagraniczny są następujące gałęzie przemysłu: hutnictwo 83,3 proc., górnictwo naftowe 82,9 proc., gazownia i elektrownie 77,3 proc., przemysł chemiczny 53,1 proc., górnictwo węglowe 50,4 proc., przemysł papierniczy 38 proc., przedsiębiorstwa komunikacyjne i telefoniczne 28 proc. i przemysł drzewny 21 proc.

Inne gałęzie gospodarcze posiadają mniej sze odsetki kapitału zagranicznego. W kapitalach własnych przedsiębiorstw krajowych najsilniej reprezentowany jest kapitał francuski — 25,6 proc., a następnie Stanów Zjednoczonych — 20,9 proc., Niemiec 18,2 proc., Belgii 12,3 proc., Wielkiej Brytanii 5,2 proc., Austrii — 4,6 proc., Szwajcarii — 4,0 proc., innych krajów — 13,2 proc. Natomiast w kredytach najsilniej reprezentowany jest kapitał niemiecki — 17,3 proc., a następnie holenderski 13,3 proc., Stanów Zjednoczonych — 13,0 proc., francuski — 12,8, brytyjski 12,6 szwajcarski — 10,8 proc., austriacki — 8,0 proc., belgijski — 6,0 proc. i innych krajów 6,2 procent.

Na około 12.000 spółek o innych formach prawnych, statystyka uchwyciła udziały zagraniczne tylko w 35-ciu na sumę 213 milionów złotych oraz kredyty półroczne w 53-ich spółkach na sumę 443 milion. zł.

Kapitały zagraniczne, udzielone spółkom akcyjnym w Polsce w postaci kredytów gotówkowych wynoszą 1.387 milionów zł., co wobec ogólnej sumy zobowiązań w wysokości 3.665 milion. zł. stanowi 43%.

Biblioteki w szkołach

Według ostatnich zestawień, na ogólną liczbę 743 szkół średnich na terenie całej Polski w ubiegłym roku szkolnym 734 posiadały biblioteki, obejmujące 2.603.000 tomów.

Z ogólnej liczby 26401 szkół powszechnych, biblioteki posiadało 23.933 szkoły. Liczba tomów w tych bibliotekach wynosiła 4.429.000

Już się boją nawet Estończyków

Do tutejszego portu lotniczego w Marięgnan przybyła wczoraj eskadra pilotów estońskich pod dowództwem plk. Tomberga Eskadra ta, składająca się z trzech aparatów typu Avro 320 CV dokonuje okrężnego lotu rewizyjacyjnego wokół Europy. Dzisiaj rano, po przyjęciu w tutejszym konsulacie estońskim lotnicy odlecieli do Włoch, skąd udadzą się w dalszym ciągu do Jugosławii.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną że rząd Rzeszy odmówił lotnikom estońskim prawa przelotu nad terytorjum niemieckim.

Sarny „nielegalnie” przekroczyły granice

W sowieckich lasach państwowych w miejscowości Twercze w rejonie Piotrowszczyzny wybuchł pożar. W lesie tym znajdował się rezerwat z sarnami, które w panicznym strachu, uciekając z płonącego lasu, rozbiegły się po okolicy.

Dziewięć saren przedostało się na teren Polski, ukrywając się w lasach niedaleko Piotrowszczyzny. Władze sowieckie zwróciły się z prośbą do władz polskich o wydanie „zbiegów”.

KRONIKA

środa
13
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Jana

Środa Małgorzaty

— Dyżur nocny aptek do dnia 17 bm. **właźnie pełnią:** Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telef. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole, — Grunwaldzka 37, telef. 1-91.

— **Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego** otwarte codziennie od 10 do 16 w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu Rogate Serce” z Krakowa.

TEATR MIEJSKI

W wtorek opera Bizet'a „Carmen.

W środę operetka Lehara „Wesoła Wdówka”. Zniżki ważne.

W czwartek premiera lekkiej komedji Ellisa „Omal nie noc posłubna”. Komedję cechuje niebawala żywota akcji. Reżyseruje K. Korcek. Główne role grają pp. Biernacka, Wilińska, Bielicz, Lochman, Tatarkiewicz, Wilmowski.

Kasa już przyjmuje zamówienia i sprzedaje bilety. Zniżki ważne.

REPERTUAR KIN.

Corso: — poraz ostatni film w dwóch serjach p. t. „Bohater chińskiej epelunki” z Eddie Pollo w roli głównej.

Z miasta

— Termin składania wniosków o stypendjum im. M. Kopernika. Magistrat podaje do wiadomości, że wnioski o stypendjum im. Mik. Kopernika na rok 1932/33 należy składać w Wydziale Szkolnym — ul. Długa 41 do dnia 31 lipca br. Meneł Radca Miejski.

— **Ostre strzelanie na strzelnicy w Jachcicach.** Dnia 16. 7. przeprowadzać będzie 61 p. p. Włkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Włkp. w Jachcicach.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Włkp.

Dowódca pułku.

— **Zebrańie komitetu „Dni Chopinowskie”.** We wtorek dnia 12 lipca br. o godz. 18 odbędzie się w Ratuszu, pokój 18 (sala posiedzenia Magistratu) posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu „Dni Chopinowskich”, na które najuprzejmiej zapraszamy.

— **Wnioski o stypendjum im. Mik. Kopernika na rok 1932/33** należy składać w Wydziale Szkolnym, ul. Długa 41, do 31 lipca, o czym donosi Magistrat.

— **Włamywacz miał pecha.** Onegdajszego nocy nieznaną drab zawiąwszy parol na sklep manufaktury Moskowicza przy ul. Długi 60, uprościć sobie włamanie, wybijając poprostu szybę wystawową. Opryszek znalazł się już we wnętrzu wystawy i usiłował tą drogą przedostać się do wnętrza składu, gdy odgłos kroków spóźnionego przechodnia, pewnego urzędnika pocztowego zmusił włamywacza do ucieczki. Nie omieszkał on jednak przy okazji zabrać z wystawy 2 ubrania wartości 80 zł.

— **Sprzedaż żrebaka.** We środę, dnia 13 lipca o godz. 10 na Nowym Rynku odbędzie się sprzedaż licytacyjna jednego 3-miesięcznego żrebaka od klaczy wojskowej.

Zażarty motocyklista

jest nim p. Bertold Radfelder (Sieradzka 35) który na swym motocyklu szaleje czasami nieprzyzwyczajenie, lekce sobie ważąc przepisy o ruchu kołowym, szybkość jazdy itd. Ponieważ do czasu tylko znarowiony motocykl pana swego cało nosi, przeto i dezynwoltura sportowa Radfeldera godna lepszej sprawy została srodze ukarana. Zażarty motocyklista mknąc Placem Poznańskim na złamanie karku wpadł na samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Sobczaka i szczęściem złamał tylko motocykl, odnosząc lekkie obrażenia cielesne. — Tak to się zazwyczaj kończą swawolne kawy.

Na froncie złodziejskim bez zmian

Złodziejaskowie chowu rodzimego nie grzeszą zbyt fantazją, ani inicjatywą. Kradną wszystko, co im pod rękę wlezie. Stali się niejako detalistami.

Przed gmachem Starostwa powiatowego niej. Władysław Kujawa pozostawił rower bez dozoru. Jak tu nie kraść, kiedy ludzie sami dopraszają się, by ich okradano. To też rower znikł „delikatnie” — nim się właściciel jego obejrzał. Inny znowu wielki złodziej do małych interesów oderwał kłódkę od drzwi w chlewie Jana Sitkiego (Sandomirska 1), by skraść, aż ...dwie sielkery wartości 15 złotych. W tym momencie patron złodziej zamienił się z wetydu. Dowcipniejszy był inny członek

Ziółkowski mistrzem motocyklowym m. Bydgoszczy

W ub. niedzielę odbyły się na bydgoskim Stadjonie miejskim pierwsze w bieżącym roku wyścigi motocyklowe na torze żużlowym (dirt-track) o mistrzostwo m. Bydgoszczy, zorganizowane przez ruchliwy Klub Motocyklistów — Bydgoszcz.

Tegoroczny dirt-track zgromadził na starcie co najprzedniejszych jeźdźców Polski i województwa poznańskiego, by wyliczyć tylko motocyklistów tej miary, jak: *Alvensleben*, *Ziółkowski*, *Czerniak* i in. To też nie dziwi że walka była bardzo zacięta. Jak już po krótko donosiliśmy, tytuł mistrza m. Bydgoszczy zdobył młody, lecz już znany w sportu motocyklowym p. *Alfons Ziółkowski*, który swą brawurową jazdą dowiódł, że jest bezkonkurencyjnym jeźdźcą dirt-trackowym w Polsce.

Sława polskiego sportu motocyklowego i zarazem mistrz naszego kraju hr. *Alvensleben*, jakkolwiek jest bezapelacyjnie najlepszym jeźdźcą zstosowym, musiał ulec na torze Ziółkowskiemu.

Z innych jeźdźców wyróżnił się nieznanym dotąd lecz rokujący jaknajlepsze na przyszłość nadzieje członek KMB, p. *Witkowski*, który mimo, iż startował na torze żużlowym poraż pierwszy, wykazał wysoką klasę jazdy.

Po zawodach, którym przyglądały się tłumy publiczności, odbyło się w Elizjum rozdanie nagród zwycięzcom. Techniczne wyniki niedzielnego dirt-tracku przedstawiają się następująco:

1. Bieg rowerów z motorami przyczepnemi: zwyciężył Tornow („Tornado”).
2. Bieg maszyn do 250 qcm. (Juniorzy B.): 1. Piotrowski (KMB) na DKW. 2. Kieroj na motocyklu własnej konstrukcji.
3. Bieg maszyn do 250 qcm. (Juniorzy A.): 1. Śmigieński (Unja-Pozn.) na Arielu 2. Kiel-

piński (Unja). Pokolm wycofał się z powodu defektu w motorze.

4. Bieg maszyn do 250 qcm. (Senjorzy): 1. Zimmer (ADAC Gdańsk), 2. Śmigieński, 3. Kielpiński.

5. Bieg maszyn do 350 qcm. (Juniorzy) Zwyciężył niespodziewanie Witkowski z Chelma na BSA. 2. Zakrzewski (KMB), 3. Grabowski.

6. Bieg maszyn do 350 qcm. (Senjorzy) Od startu wysunął się na czoło Ziółkowski, jednak spadnięcie łańcucha uniemożliwiło mu dalsze prowadzenie. Zwyciężył Czerniak (Unja) na Raleigh. 2. Zimmermann (KMB.)

7. Bieg kat. 500 qcm. Od startu prowadzi Czerniak, mija go jednak na pierwszym wirażu świetnie dysponowany Ziółkowski na Rudge, który kończy jako pierwszy 10 okrążeń w czasie 5 m. 43 s. 2. Alvensleben. 3. Czerniak. 4. Zimmer na specjalnej maszynie dirt-trackowej.

8. Bieg z wyrównaniem 6a maszyn 250 i 350 qcm. (Juniorzy). 1. Witkowski (KMB.) na BSA. 2. Śmigieński, 3. Zakrzewski.

9. Haddicap dla senjorów kat. 500 qcm. o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Ziółkowski na AJS. 350 qcm. i Alvensleben na Nortone 500 qcm. dałi wyrównanie: Czerniakowi 100 m., Zakrzewskiemu 1/2 okrążeń i Zimmerowi 1/4 okr. Podział dla Ziółkowskiego niesprawiedliwy, gdyż jechał na słabszej od Alvenslebena maszynie. Mimo to Ziółkowski udowodnił, że jest bezkonkurencyjnym w Polsce jeźdźcą dirt-trackowym, mijając najgroźniejszych przeciwników i przybijając jako pierwszy do mety w czasie 5 min. 38 4/5 sek. 2. hr. Alvensleben. 3. Czerniak.

10. Bieg z przyczepkami Duży sukces uzyskał Cieszyński (KMB), zwyciężając dosko nalego Zimmera z Gdańska.

Tragiczny wypadek na Brdzie

Zie fatum zawisło nad Bydgoszczą z chwilą rozpoczęcia się sezonu sportów wodnych. Brda, aczkolwiek nie wygląda groźnie, pochłania w swe nurty rwącą się do życia i pełną sportowego zapału młodzież, która zamiast utrapionych przyjemności — znajduje w wodzie śmierć. Niema prawie dnia, by jakaś rodzina nie oplakiwała tragicznie zmarłego syna, w którym niejednokrotnie matka widziała podporę na starość, a młodsze rodzeństwo — zastępcę ojca i żywiciela. Nie przebrzmiały jeszcze echa kilku utonięć w różnych odcinkach Brdy, a już w ub. niedzielę w zimnych nurtach nieublaganego żywiołu znalazła śmierć, młoda, bo zaledwie 16-letnia panienka. Mia-

nowicie około godz. 21 niedaleko Młynów Bydgoskich z niewiadomych przyczyn wyrwał się nagle kajak, w którym płynęły dwie młode kobiety. Przechodzący w tej chwili nad Brdą p. J. Łuczkowski, właściciel hotelu „Mestropol”, bez namysłu pośpieszył tonącym dziewczętom z pomocą, zdołał jednak wydobyć z wody tylko 22-letnią Wandę Januszkowską (ul. Chelmińska 21), która przewieziona do Szpitala Powiatowego, odzyskała powoli przytomność. Koleżanka jej, 16-letnia Czesława Chmielewska (ul. Nakielska 4) powiększyła listę ofiar. Dzięki energicznemu poszukiwaniom policji rzecznej, zwłoki jej wydobyto.

Bydgoszcz prowadzi w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza

W niedzielę, dnia 10 b. m. rozegrany został w Bydgoszczy na boisku im. Świtwały match piłkarski o mistrzostwo Pomorza, pomiędzy 1. S. „Polonia” (Bydgoszcz), a T. K. S. („Gryf” (Toruń). Match zakończył się zwycięstwem „Polonii” w stosunku 4:1 (1:1).

Gra od samego początku zapowiadała się nadzwyczajnie ciekawie. Obydwie drużyny przystąpiły do meczu ostre tempo, wykazując znakomitą klasę. Z „Polonii” wyróżniali się brawurową grą: świątkowski, Lubawy i obrońcy.

Z „Gryfu” najlepiej spisał się Wierzchowski i obaj obrońcy.

Drużyna toruńska, która ub. niedzieli pokonała lidera A klasy pomorskiej, grudziądzki klub PePeGe (4:1) grała nader ambitnie.

Dla „Polonii” bramki strzelili: świątkowski 2, Schmidt 1, zaś ostatnią bramkę strzelił któryś z graczy w zamieszaniu na polu bramkowym.

Sędzia p. Cichaczewski z Grudziądza obiektywny.

Osobliwe porachunki sąsiedzkie

Dwaj obywatele bydgoscy, zamieszkujący w jednym i tym samym domu, czuli od dawna do siebie wzajem anse i gdzie jak tylko mogli dawali im upust.

Spotkawszy się onegdaj na ulicy, obaj atwersarze wzięli się za bary i stylem ciężkoatletów okładając sobie kufakami. Jednemu z przeciwników niej. Wojciechowi Szeferowi nie poszczęściło się. Zbroczoną krwią ofiarę tej zaimprovizowanej walki nie tyle francuskiej, ile karczemnej, pogotowie ratunkowe odwiezło do lecznicy.

Analogiczne porachunki sąsiedzkie, tym razem między sąsiadami miały miejsce w jednym cechu złodziejskiego, który skradł Stanisławowi Czaplowskiemu (Mazowiecka 14) złoty zegarek wartości 120 zł. Z poczekalni mieszkania Józefa Chorobaczewskiego (Kościuszki 2) „zdematerializowały” się 20 zł. i kwit książki oszczędnościowej na sumę 60 zł. Przy ul. Długiej mieszka niej. K. J. człek sposobiący się dopiero do zawodu złodziejskiego. Dla treningu skradł samochód dziecięcy synkowi Jad-

z domów przy ul. Chodkiewicza. Zamieszkałe tamże dwie nadobne najady, tak się wzajem niecierpały, iż w momencie przypadkowego zetknięcia się przeistaczały się w furje. Takie przypadkowe zetknięcie się było onegdaj powodem niesłychanej awantury, którejby się i autentyczni arabowie nie powstydzili. Obie białołowy dopadły wzajem swych włosów poczęły się targać, szamotać, bić i toczyć po ziemi, ku olbrzymiej uciecie przygodnych widzów. Bo jakże tu nie cieszyć się na ten przykład, gdy obie zacietrzewione kobitki, zdierały z siebie wzajem suknie, walły się po nagłych plecach, wgrzyzały zębami w nagie łydy i w inne części ciała, nie nadające się na bliższe określenie.

Jedną z „amazonek” odestawiono do najbliższego lekarza, druga zaś o własnych siłach powlokła się do domu, by ukryć ogołocone z odzieży części ciała, które zwyczaj każe zakrywać.

Trzecią bijatykę zaimprovizowały dwie mocno kochające się sąsiadki zamieszkałe nr. 3 i 5 przy ul. Dąbrowskiego. Przebieg i efekt walki — jak wyżej.

Zamknięcie wystawy rzemieślniczej

Ub. niedzieli odbyło się zamknięcie wystawy prac uczniów terminatorskich, którego dokonał w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, rzemieślników, cechów i gości — przez komitetu wystawowego p. Fr. Kowalski.

Na 180 wystawców-terminatorów, 45 otrzymało dyplomy na medale złote, srebrne i brązowe, zaś 40 — listy pochwalne. Poza to wielu otrzymało nagrody wartościowe w postaci zegarków, kosztownych narzędzi i t. p.

Komitetowi wystawowemu, który przez swą imprezę dał społeczeństwu możliwość poznania stanu rzemiosła rodzimego, a terminatorom, niejednokrotnie bardzo utalentowanym — możność wyróżnienia się, należą się słowa szczerzego uznania.

Usiłowane samobójstwo

Prawdopodobnie śmierć była ostatnią deską ratunku dla niej. Marji Tajkowskiej zam. przy ul. Sienkiewicza 16. Postanowiła więc skończyć żywotem na ziemi i w tym celu w ub. niedzielę o godz. 23 wypila większą ilość esencji octowej. Na szczęście, w dobrowolnym zejściu z tego świata przeskodził jej lekarz w Szpitalu Powiatowym, gdzie niedość samobójczyni została przewieziona natychmiast po zażyciu trucizny. Po dłuższych zabiegach ratowniczych Tajkowska odzyskała przytomność. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Przejechanie

W dn. przedwczorajszym o godz. 9 przed poł. wydarzył się przed gmachem sądu okręgowego przykry wypadek przejechania, zawiniony przez woźnicę gapiącego się na wszystko inne, tylko nie na jezdnię. Do sądu zdążyła zatrudniona posługaczka Marta Landmesser, gdy z ul. Kazimierza w szybkim tempie nadjechał wóz piekarski. Kobięcina pchnięta dyszlem upadła na jezdnię, przyczem kola przeszły jej przez nogi. Wijącą się z bólu odwieziono pogotowiem ratunkowym do lecznicy miejskiej, gdzie skonstatowano szereg dotkliwych obrażeń na głowie, ramionach i nogach. Przejechana będzie musiała dłuższy czas pozostać w szpitalu.

Z kalejdoskopu złodziejskiego

Ruch w interesie złodziejskim był w dniu wczorajszym wcale ożywiony. Złodziejaskowie nasi nie zaspiają gruszek w popiele i nie omieszkują wykorzystać najmniejszej okazji, byle tylko wejść w posiadanie obcej własności. To też kradzieże odchodziły jak z płatka. Nieznany amator cudzego mienia „zweździł” Marji Świeckiej zam. przy ul. Gdańskiej 63 pierścionek brylantowy wartości 200 zł. — Nawet zamknięty garaż nie jest zabezpieczony od włamań, jak tego dowodzą odwiezione złodziej w garażu p. Kocerki Stefana przy ul. Kaszubskiej 2, do którego to szesamu włamywacze dostali się przez wyrwanie kłódki i podważenie bramy. Lupem złodziejasków stała się większa ilość czekolady, którą p. Kocerka schował w samochodzie. Także schował!

Pozatem w czasie obławy policyjnej w melinach złodziejskich znaleziono mój przedmiotów, pochodzących z kradzieży, jak to: skórzany portfel, skórzana torbę, szal, kłębki wełny, chusteczki męskie i damskie, koszule nocne i dzienne, zegarki męskie srebrne i złote, obrączki ślubne, złote pierścionki, a nawet pomadki do ust i brwi. Poszkodowani zgłosić się mogą po odbiór swej własności w Wydziale śledczym P. P.

Z zwyczajnej kłanji „kradzieżowej”

Kradzieże i w dniu onegdajszym „odchodziły”... aż miło. Niej. Franciszek Wirek, człek nie pozbawiony dowcipu, pozostawił przed jednym z sklepów na Starym Rynku swój rower, który momentalnie ułotnił się jak kamfora. — Helenie Kanieckiej (Chocimska 20) niej. K. R. skradł z torebki 50 zł. Odpowic za to przykładnie. — Inny znowu złodziejask, nie mając nic lepszego pod ręką, skradł z podwórza domu przy ul. Gdańskiej 186 — 2 skrzynie murarskie wartości 8 zł na szkodę Jana Kolmana. To znowu Janowi Michalskiemu (Różana 21) zajętemu przy budowlu przy ul. Sienkiewicza 12, przygodny kleptomani skradł ubranie monterskie, oraz narzędzia ślusarskie wartości 125 zł. Poza to dopuszczono się szeregu drobnych kradzieży, o których relacjonować nie warto.

Nowe książki dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Wczorajszy wykaz ofiarodawców książki dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej rozpoczął p. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu Krzysztof Bienkowski, ofiarując 7-m książek i 5 złotych.

P. wiceprokurator Bienkowski wzywa do dalszych ofiar p. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu Klanka i p. wiceprokuratora Sądu Okręgowego Zembrzuskiego.

P. Dyr. Zan wzywa do złożenia książek p. mec. Sielskiego i prokuratora przy Sądzie Wojskowym w Grudziądzu p. kpt. Kaufmana.

Listę wczorajszych ofiarodawców zamknęła p. Hepiówna z Jabłonowa, która złożyła 7 książek.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdwi (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiarę w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Te-

atralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

WYCIECZKA MORSKA OKRĘTEM „KOSCIUSZKO”

do Francji, Anglii, i Holandji od 15 do 29 sierpnia b. r.

Ceny od zł. 400.—

3 DNI W PARYŻU 85 zł.

Informacji udzielają Linja Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 116, tel. 547-47, „Orbis”, Wagons-Lits-Cook, Worms Co.

BEZ ZAGRANICZNYCH PASZPORTOW I WIZ.

Bunt w więzieniu karno-śledczym w Bydgoszczy

Ok. godz. 13,20 z niewyjaśnionych przyczyn odsiadują karę w bydgoskim więzieniu znany złodziej Bernard Tyma, wszczął z dozorcą awanturę, w rezultacie której począł demolować cele. Gdy dozorca zamierzali buntownikowi nałożyć kajdanki, ten ostatni wszczął przeraźliwy krzyk, na który to zew wszyscy więźniowie z całego piętra zaczęli demolować swe cele, tłukąc szyby w oknach i łamiąc sprzęty. Wysilki dozorców z insp. Wiczorkiem na czele, okazały się daremne, gdyż więźniowie rozruchali pierwszem powodzeniem, z tem większą zaciętością kontynuowali akcję niszczenia.

W pewnej chwili zauważono, że kilku więźniów wydoszło się z cel na korytarz, gdzie rozbróli najbliższego strażnika i zabrali mu klucze, przy pomocy których zaczęli uwalniać towarzyszy. Zbuntowani więźniowie niechybnie wydoszliby się na dziedziniec, gdyby nie niespodziewana interwencja policji, która osaczyła ich na piętrze, zamykając przejścia od parteru i drugiego piętra.

Widok policji, przybyłej w sile około 30

ludzi, jeszcze bardziej rozruchali buntowników. Teraz więźniowie dostali się do hydranta, założyli wąż gumowy i puścili na stróżów bezpieczeństwa strumień wody. Z cel posypały się odłamki szkła i części połamanych sprzętów. Niewiele im to jednak pomogło, gdyż policjanci przy pomocy gumowych pałek rozproszyli demonstrujących więźniów, wypychając ich zpowrotem do cel.

Po przywróceniu porządku przystąpiono natychmiast do przesłuchiwań buntowników, które odbywają się pod okiem kierownika Wydziału Śledczego kom. Lissowskiego.

Do tej pory tła buntu nie zdołano jeszcze ustalić.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Tyma był tylko ślepem narzędziem, zaś plan zrodził się w celach tych więźniów, którzy w buncie jawnego udziału nie brali.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi podprok. Sądu Okręgowego, dr. T. Kula-kowski.

Zjazd strażacki okr. Szubińskiego

W ub. niedzielę odbył się w Królikowie zjazd strażacki okręgu szubińskiego, na który przybyło 9 drużyn straży pożarnych, z następujących miejscowości: Królikowo w sile 20 ludzi, Ciężkowo — 28, Górki Zagajne — 16, Dąbrówka Słupska 15, Słonawy — 15, majątek Zalesie — 17, m. Łabiszyn — 17, Dochanowo — 8 i Dziewierzewo — 8.

Uroczystość rozpoczęła się raportem strażaków, który odebrał od ogniomistrza Karola Czyby, p. starosta Dąbrowski, prezes okręgu. Z kolei odbył się w ogrodzie p. Kijewskiego konkurs drużyn strażackich, do którego stanęło 6 straży. Najwięcej punktów uzyskała straż pożarna m. Królikowa (76), następnie — Zalesia (69) i Ciężkowo (54).

Przed rozdaniem nagród przemawiali do strażaków pp.: delegat wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych Duda z Opalenicy, starosta Dąbrowski i naczelnik okr., burmistrz Grus z Szubina.

Bardzo efektywnie przedstawiał się pokaz ratownictwa, przy zaimprovizowanym, płonącym obiekcie, wykonany przez drużynę ochotniczej straży pożarnej m. Królikowa. Zawodom przyglądały się tłumy publiczności.

Ożywiona działalność szubińskiego Z. P. O. K.

Ub. niedzieli odbyło się w szkole powszechnej w Szubinie otwarcie kolonii letniej, zorganizowanej staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wśród licznie zgromadzonych gości zauważyliśmy pp.: starostę Dąbrowskiego, insp. szkolnego Rosochowicza, burmistrza Grusa, referendarza starostwa Poltowicza i in.

Po wygłoszeniu przez przewodniczącą ZP OK p. Sołtyśkowską okolicznościowego przemówienia p. Poltowiczowa odczytała ciekawy referat o znaczeniu wychowawczym kolonii letnich, poczem nastąpiło zwiedzanie kolonii własnej i Tow. „Stella”, mieszczącej się w tej samej szkole.

Do tegorocznej kolonii przyjęto 45 dzieci, z najuboższych sfer miasta.

Ks. Knast przybył z Witkowskiego do Szubina

Z powodu długotrwałej choroby proboszcza szubińskiego, ks. Zielińskiego, kurja biskupia w Gnieźnie wydelegowała do Szubina nowego wikariusza, ks. Knasta z Witkowa.

Lubawa

— Miał pecha. Dnia 6-go bieżącego m. przytrzymany został przez posterunek P. P. Antoni Grugiel znany złodziej kościelny, zam. w Grabowie, kilkakrotnie karany za kradzieże kościelne.

Dnia 6 bm. Grugiel wszedł około godz. 13 do niezamkniętego kościoła w Złotowie i rozbil zapomocą dłuta skarbonkę wybierając zawartość (około 1—2 zł). Następnie w chwili gdy usiłował rozbić drugą skarbonkę napotkał go organista Feliks Mówiński, na widok którego złoceńca zbiegł przez pola w kierunku Lubawy. Powiadomiony posterunek policji w Lubawie zorganizował natychmiast obławę w rezultacie której Grugiel został ujęty i oddany do więzienia sądowego w Lubawie.

— Pożar przy ul. Gdańskiej. Dnia 5 bm. o godz. 14,15 powstał pożar w stodole Juliana Grossa w Lubawie przy ul. Gdańskiej 30. Spaliła się stodoła i chlew. Spalona stodoła ubezpieczona była w Tow. „Vesta” na 7.000 zł zaś chlew na 1.500 zł. Budynek był w bardzo złym stanie i przedstawiał wartość najwyższą około 2—2.500 zł. Przeprowadzone natychmiast po pożarze dochodzenia wykazały, że chodzi tutaj najprawdopodobniej o umyślnę podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego o co podejrzany jest sam właściciel, którego początkowo przytrzymał, ponieważ jednak na podstawie zeznań świadków podejrzenie skierowało się w innym kierunku został Gross z aresztu zwolniony. Dalsze dochodzenie w toku.

Odpowiedzi Redakcji

— „Jurowi”. Zgodnie z pańską propozycją, wiersz pt. „Usta a czeresnie” powędrował po „oszacowaniu” do kosza. Zupełnie solidaryzujemy się z Pańskim zapatrywaniem, że jest Pan jeszcze „za młody aby pozować na poetę”. Pozwalamy sobie przeto na szczerze przyjacielską uwagę: więcej myśleć o łacinie, niż o „przeróbkach” znanych piosenek jak — w tym razie — „Twe usta wonne jak czeresnie”.

Jeśli Pan chce próbować talentu, to raczej na właściwsze tematy. Wychodzi obecnie na Pomorzu bardzo mile pismo dla młodzieży gimnazjalnej pt. „Nasze Prace”, oraz „Młody Gryf”. Radzimy tam się zwrócić.

Ich „etyka”

P. t. „Jeszcze jedno sądowe napiętnowanie kłamstw O. W. P.” donosi z Grodziska „Dziennik Poznański”:

„W dniu 6 bm. przed tutejszym sądem grodzkim zasiadł na ławie oskarżonych niezaki Feliks Fikus, działacz O. W. P. z Poznania. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że tenże w dniu 8 grudnia 1931 na zebraniu O. W. P. w Grodzisku w swem przemówieniu rozgłaszał nieprawdziwe wersje, uwłaczające p. ministrowi spraw wewnętrznych oraz członkom rządu. Przewód sądowy wykazał w całości słuszność aktu oskarżenia. Za zniewagę ministra spraw wewnętrznych oraz członków rządu i za rozgłaszanie faktów, których prawdziwości nie mógł udowodnić, został oskarżony Feliks Fikus, jako winny występku w §§ 185 i 186 ukarany grzywną w kwocie 200 zł z zamianą na 1 miesiąc więzienia.

Wyrok ten odsłonił znów metody, jakimi posługują się działacze OWP, oklamując w niesłychany sposób społeczeństwo, a zwłaszcza łatwowierną młodzież. Jeszcze jedno sądowe napiętnowanie kłamstwa winno jednak zwrócić bacniejszą uwagę społeczeństwa i jego organów na „działaczy” OWP.

Podgórz

— Zebranie likwidacyjne Tygodnia LOPP odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem p. burm. Stamirowskiego. Sekretarował p. Schulz. Sprawozdanie kasowe zdał p. Nowak. Ogólny dochód z kwesty ulicznej, sprzedaży znaczków, nalepek, pocztówek itp. oraz z dobrowolnych składek wyniósł 115,30, która to suma została już przekazana. W wolnych głosach m. in. zabrała głos p. mjr. Kleiberowa, nawołując do utworzenia miejscowego Kola LOPP. Na tem zebranie zakończono i Komitet rozwiązano.

— Najmłodszy obywatel Podgórza. Do Urzędu Stanu Cywilnego zgłoszono w czerwcu następujące urodzenia: listonosz Brunon Schreiber (syna), robotnik Maciej Prentki (syna), maszynista kolejowy Leon Kuc (córke), urz. gospodarzy Jan Szczepaniak (syna), robotnik Jan Marcinkowski (córke), robotnik Adam Muszyński (córke), kolejarz Władysław Pilariski (córke), maszynista wagonu motor, Franciszek Prusakowski (syna), str. przetokowy Jan Kryszak (córke), dróżn. przejazdowy Jan Hapka (córke), technik drogowy Henryk Górecki (córke), kołodziej Alfons Kamiński (córke), robotnik Jan Zalewski (syna), kowal Franciszek Beifus (syna).

— Zebranie likwidacyjne Komitetu Parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym odbyło się w ub. piątek. Przewodniczył ks. prob. Domachowski. Protokół odczytał sekretarz p. Cz. Deutsch. Następnie zdał przewodniczący komisji rewizyjnej p. dr. Bałewski sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji. Po obszernej dyskusji i wyjaśnieniu pewnych spraw udzielono zarządowi absolutorjum.

Zabójstwo na tle porachunków osobistych

Kartuzy. Onegdaj w godzinach wieczornych na szosie pomiędzy Pomieczynem a Łebnem w powiecie kartuskim napađnięty został przez 3 osobników 23 letni Franciszek Kreft z Pomieczyna.

Napađnicy zadali mu kilka pchnięć nożami, poczem zbiegli niepoznani pod osłoną nocy.

Ciężko rannego zbroczonego krwią Krefta znaleziono po upływie kilku godzin

na szosie i przewieziono do szpitala w Kartuzach, gdzie nieszczęśliwy zmarł wskutek otrzymanych ran.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że sprawcami zabójstwa są: Feliks Romczyk, Józef Odraj i niejaki Łabuda, wszyscy z Pomieczyna. Za zbiegami wdrożono pościg.

Tłem zabójstwa były porachunki osobiste.

Pod znakiem Neptuna

Pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Pomorza odbędą się w Bydgoszczy

Dla większego popularyzowania sportu kajakowego i żeglarskiego przeprowadza Bydgoska Drużyna Żeglarska Harcerska im. Generała Marjusza Zaruskiego, za zgodą Głównej Kwatery Harcerzy i Polskiego Związku Kajakowców pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Pomorza, jak również pierwsze w Bydgoszczy regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Regaty odbędą się w niedzielę dnia 17 lipca br. na torze regatowym w Brdyjściu i obejmują następujące biegi:

1. kajaki sztywne i płócienne: a) jedynki, b) dwójki i c) trójki bieg turystyczny 10 tys. mtr. o mistrzostwo Pomorza, start w Bydgoszczy most Bernardyński — meta Brdyjście przed trybunami.
2. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem do 12 m. kw. o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.
3. łodzie żaglowe wszystkich typów z ożaglowaniem powyżej 12 m. kw.
4. kajaki żaglowe wszystkich typów o mistrzostwo Pomorza.
5. kajaki płócienne jedynki

6. kajaki dwójki płócienne 1000 mtr.
7. kajaki dyktowe jedynki 1000 mtr.
8. kajaki dyktowe dwójki 1000 mtr.
9. kajaki dyktowe trójki 1000 mtr.
10. kajaki dyktowe dwójki 800 mtr. bieg pań
11. kajaki płócienne dwójki 800 mtr. bieg pań

Wszystkie pierwsze miejsca w każdej kategorii otrzymają dyplomy — wszyscy uczestnicy zaś bez względu na zdobyte miejsca otrzymają zaświadczenie wzięcia udziału w pierwszych regatach kajakowych o mistrzostwo Pomorza.

W wyżej podanych biegach może brać udział każdy obywatel Rzeczypospolitej zgłoszony przez swoje stowarzyszenie lub zgłaszający się osobiście (niestowarzyszony) do dnia 15 lipca br. w sekretarjacie Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej, Bydgoszcz, ul. Babia Wieś 15, wpisowe 50 gr. od każdego biegu i kajakowi względnie 1 zł., od każdej łodzi żaglowej, płatne po zgłoszeniu. Zamiejscowi o ile zgłoszą do dnia 14 bm. zapotrzebowanie otrzymać mogą bezpłatnie kwatery w Brdyjściu.

Czy wiecie że...

Pierwszy dziennik drukowany chińskimi zglaskami ukazał się pt. „Ta Wan Pao” w Szanghaju przed 2 miesiącami. Wszystkie dzienniki świata zużywają rocznie papieru i metalu w ilości 3750 000 tonn. W Turcji, według oficjalnych danych, 82 proc. ludności należy do kategorii analabetów.

Table with 2 columns: Location (London, Nowy York, Paryż, Praga, Sztokholm, Szwajcaria, Włochy, Berlin) and Price range.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table with 2 columns: Crop (Pszenica nowa, Żyto nowe, Jęczmień browar, etc.) and Price range.

Programy radiowe

Wtorek, 12 lipca: Warszawa: 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. kom. PIM. 12.45 Plyty. 15.10 Ork. wiejska (plyty). 15.30 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Zw. Sportowego. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16.40 „Jedynka warzywa”. wygl. p. M. Morzkowska. 17.00-18.00 Popul. koncert symf. w wyk. ork. Filh. 18.00 Odczyt. 18.20-19.15 Koncert ork. dętej 36 p. p. pod dyr. St. Sledzińskiego — transmisja z Ciecchocinka. 19.15 Rozmaitości. 19.45 „Biezące wiadomości rolnicze”, wygłosi p. J. Platek. 20.00 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala, T. Jaworski (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 20.50-21.05 Feljeton literacki p. t. „Polityka w literaturze”, wygl. dr. Leon Pomirowski. 21.05-21.50 D. c. koncertu. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50-23.30 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

Table with 2 columns: Currency (Dolary St. Zjedn., Belgja, Gdańsk, Holandia, Kopenhaga) and Exchange rate.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table with 2 columns: Crop (Żyto, Pszenica, Jęczmień, etc.) and Price range.

Wstęp w szeregi LOPP.

Wielebnemu Duchowieństwu w szczególności Ks. prałatowi pułk. Sienkiewiczowi, p. Komendantowi Szkoły Podchorążych Artylerji, Dowódcy 8 pac., Dowódcy 15 pal., Korpusowi Oficerskiemu i Podchorążym Szkoły Podchorążych Artylerji, Korpusowi Oficerskiemu Centrum Wyszakolenia Artylerji, Korpusowi Oficerskiemu 8 pacu, Korpusowi Oficerskiemu 15 pal., Korpusowi Podoficerskiemu Szkoły Podchorążych Artylerji i 8 pac., wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę

Sp. porucznikowi

Edmundowi Chylińskiemu

instr. S. P. Art.

składa na tej drodze serdeczne podziękowanie

śirokana Rodzina

Dużego, przyzwoitego

lokalu biurowego

w centrum Torunia poszukujemy. Zgłoszenia sub „Lokal handlowy” do „Dnia Pomorskiego”.

Zl. 232/9

Przetarg publiczny olei owocowych

Wydział Powiatowy w Świeciu wydzierżawia we wtorek, dnia 26 lipca o godz. 10-tej tegoroczny zbiór z olei jabłkowych na szosach powiatu świeckiego. Warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta powiatowy.

5022

Oszczędzać!

Jeszcze raz oszczędzać, znaczy kupować wszelkie artykuły domowe, toaletowe, rolnicze, malarskie, dla przemysłu i rzemiosła tylko w nowo otworzonej Drogerji pod „Korona” Toruń, Chełmińska 12 — vis a vis Savoy 5024

Advertisement for H. Berger, featuring a cross logo and text: Kupujcie we firmie H. Berger Skład Mausegasse 7. Biuro Stadtgraben 8. Telefon 25790 i 21250.

TORUN

Zl. 235/9 5021 W rejestrze handlowym wpisano w dniu 25 maja 1932 firmę: Nikodem Twardowski, a jako jej właściciela Nikodema Twardowskiego z Włocławka, ul. Piekarska nr. 3 — Boruchowi Twardowskiemu z Torunia udzielono prokury.

Sąd Grodzki w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

14 lipca o 9 sprzedaje w Grębocinie u Raby przymusowym przetargiem za gotówkę: wóz, maszynę do szycia, rower; o 10 w Rogówku u Liedtkego: krowę; o 12 w Brzezinku u Ambroziewicza: centrifużę, świnie.

Bartkowiak, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

Do tutejszego rejestru handlowego dział B pod nr. 58 zapisano dziś przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oddział Grudziądzki, iż uchwałą walnego zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 10. 4. 1930 r. uchwalono statut w nowym brzmieniu, uzgodnionem z polskim prawem o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r. Do składania świadczeń i do podpisywania w imieniu Spółki potrzebne jest współdziałanie dwóch członków zarządu lub jednego prokurenta wspólnie z członkiem zarządu. Poza tem do działania w imieniu spółki uprawnieni są dwaj prokurenci łącznie.

3. R. H. B. 58 322 Grudziądz, dnia 14. I. 1932 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 14. 7. br. o godzinie 10 sprzedawane będą za gotówkę więcej dajacemu przy ul. Sobieskiego 17: samochód dosobowy, 2 palasze szermiercze, 2 żyrandole, walizkę skórnową, 2 foteliki, 7 serwet, 2 krawobrazy, 2 palmy, lipę pokojową, 32 wazony z kwiatami, garnitur do palenia, wazę, stolik, parawan, kaczkę wypchaną, 13 szt. owoców sztucznych oraz wiele innych rzeczy. O godzinie 14,30 przy ulicy Ogrodowej 23: stół, 6 krzesel, biurko, zegar na biurko, 2 flakony, 3 gitary, 2 mandoliny, skrzypce, czekoladę, herbatę, kakao, cukierki, śliwki, orzechy soki, 15 ctn. grochu, mydło do prania i toaletowe, pastę oraz inne towary kolonialne.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 13 lipca br. o godzinie 10-tej sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: obraz; o godzinie 11-tej przy ul. Wybickiego nr. 31: maszynę do pisania; o godzinie 13 tej w Rządzu u p. Kohsa: maszynę do szycia; o godzinie 14-tej w Pienkach u p. Iwanowskiego: wóz roboczy, sanie, 2 koła do wozu i kamień; w Mniszku u p. Mądzielewskiego: bufet, stół, 50 pudełek pasty, 50 kg. mydła.

(-) Maćkowiak, komornik sądowy, Grudziądz. 1773/32

SZUBIN

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 13 lipca 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawane będą w Szubinie przy ul. św. Marcina najwięcej dajacemu za gotówkę: 1 krzesło dentyst. (5030

Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

BYDGOSZCZ

Zl. 1134/8 5027

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca br. o godz. 12-tej sprzedam w mojej kancelarji ul. Śniadeckich 26 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania Urania, stoliczek i nakrycie

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1135/8 5026

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 lipca br. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Lipowej 2 za natychmiastową zapłatą: jedną taśmówkę, jeden motor elektryczny 5 km.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1136/8 5025

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 13 bm. sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą o godz. 9,30 przy ul. Matejki 8 (st. nr.): jedną bibliotekę; o godz. 10-tej przy ul. Dworcowej 2 (n. nr.): jeden bufet dębowy.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 850/8 5028

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 lipca 1932 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedam w Solcu Kujawskim, Bydgoska 33 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, szafonierkę i zegar ścienny.

Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1162/8 5029

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 13 lipca 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 61-63 najwięcej dajacemu za gotówkę: 1 turbinę parową z maszyną pomocniczą (Turbo Generator Stahl).

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1144/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 1932 r. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 152: pianino czarne; o godz. 11 przy Al. Mickiewicza 5: bibliotekę i biurko; o godz. 11,30 przy ul. Gdańskiej 76: platformę, maszynę do pisania „Continental”, kasetkę do pieniędzy; o godz. 12 przy ul. Zacisze 4: fortepian, biurko, lustro.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1045/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 1932 r. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę: o godz. 13 przy ul. Paderewskiego 7 (st. nr.): 2 szafy, biurko, 3 fotele, kanapę, stół, leżankę, fotel, stolik, dywan; o godz. 13,30 przy ul. Gdańskiej 75b: 2 kupony mał. wełn. na ubranie.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1046/8 5031

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 13 lipca 1932 r. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę: o godz. 14 przy ul. Matejki 7: obraz, biurko z fotelem, leżankę, kilim; o godz. 14,30 przy ul. Mirosławskiego 1: 2 konie i 2 wozy robocze; o godz. 15 przy ul. Stepowej 7: maszynę do szycia.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Szanowna Klientele

miasta Torunia, Bydgoszczy i okolicy uprzejmie zawiadamiam, iż dnia 11 b. m. otworzyłem Sklepe w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 27. Z powodu długoletniej fachowości prowadzę i nadal prowadzić będę tylko

meble

w solidnem wykonaniu, a jednak po najniższych cenach. Proszę uprzejmie o poparcie.

Z poważaniem Antoni Sorecki BYDGOSZCZ TORUN Rynek Welniany 9. Żeglarska 27.

Artur Nipkow

DENTYSTA

przeurowodził się na Breitgasse 123/24 (Dom Izralicki).

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezonaty Walenty Runowski, żeglarz, zamieszkały w Gdyni Port barka „Skarbobol”, syn Walentego Runowskiego żeglarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Świeciu i jego żony Antoniny z domu Grajewskiej, zmarłej ostatnio zamieszkałej w Bydgoszczy; 2. niezamężna Jadwiga Lucja Lengowska, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku na berlinie „Helena”, córka Augusta Rocha Lengowskiego, żeglarza i jego żony Rozalii Katarzyny z domu Kuklińskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni „Gazecie Gdańskiej”.

Gdynia, dnia 11 lipca 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego

w zastępstwie: Dorsch.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficcerskie przepisywe, elektro-luxy do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

3 pokojowego

mieszkania, z wszelkimi wygodami, na Bydgoskiem lub w centrum Torunia poszukuje.

Gabinet

meski (szafa, myśliwska) pianino i inne meble sprzedam Toruń, Słowackiego 55 od godz. 15-18 5003

Szoferów

oraz amatorów kształca szoferów i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20. tel. 11.85. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Przy polskiej rodzinie — poszukuje gdańszczanka w Sopotach pokój umeblowanego na 3-4 tygodnie, z możliwością dośkonolenia się w języku polskim. Oferty do Adm. „Gazety Gdańskiej” Gdańsk Kass. Markt 21 pod nr. 1554 341

Zgubiona

legitymację tymczasową na nazwisko Józefa Gdaniec wydana przez Komisarjat Generalny w Gdańsku — unieważniam. 342

Unieważnia

się tabliczkę nr. 1025 rowca ru skradzionego w dniu 4. VI. 1932 własność Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A. Gdynia.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej Po cenach znizonych do połowy „Pugmilion” Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

W srode dnia 13 bm. o godz. 20-tej Vsta „tania sroda” Operetka Zdrojowa z Ciecchocinka „Ntouche” Operetka w aktach Hervey z wyst. EŁNY GISTEDT Ceny miejsc najniższe od 0,30 do 2,80 zł.

W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej Po cenach znizonych do połowy „Pugmilion” Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 20-tej Po cenach znizonych do połowy „Pugmilion” Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa

Selegramy

2 ostatniej chwili

6000 strzelców na polach Grunwaldzkich w Poznaniu

Wspaniałą przebieg uroczystości Związku Strzeleckiego

Doroczne uroczystości Związku Strzeleckiego DOK VII (Poznań) rozpoczęły się w Poznaniu w ubiegłą sobotę. Już wczesnym rankiem nastąpił start do tradycyjnego marszu „szlakiem Mierosławskiego” na przestrzeni 49 km. Września — Poznań. Na start zjawili się komendant główny Związku Strzeleckiego pułk. Rusin, dowódca brygady w Gnieźnie, generał Malinowski, prezes Związku Okręgu Strzeleckiego w Poznaniu prof. dr. Kurkiewicz i komendant okręgowy kpt. Orlicz, przedstawiciele władz tudzież liczni goście. Ze startu ruszyło 6 drużyn wojskowych i 13 drużyn strzeleckich, w tem dwie rezerwistów, reszta przedpoborowych. Marsz odbył się w warunkach pomyślnych. Pogoda sprzyjała.

Metą była ulica Ratajczaka, obok strzelnicy W. F. i P. W. Około godz. 12-ej przybyła jako pierwsza drużyna 56 pp. z Kostrzyna, w doskonałej formie. W kolejności, jako pierwsza drużyna strzelecka przybył zespół z Kalisza. W ogólnej klasyfikacji z uwzględnieniem startowania i marszu w kategorii drużyn wojskowych pierwsze miejsce zajęła drużyna batalionu lotniczego (Poznań), drugie — 56 pp. z Kostrzyna, trzecie — 57 pp. z Poznania. W kategorii drużyn strzeleckich rezerwistów pierwsze miejsce — Poznań, drugie — z Kościan. W kategorii strzeleckiej przedpoborowych pierwsze miejsce Poznań, drugie — Kępno, trzecie — Nowy Tomyśl.

Wynik marszu był bardzo pomyślny.

Drugi dzień uroczystości

W niedzielę, w drugim dniu dorocznych uroczystości Związku Strzeleckiego, D. O. K. 7 zebrały się drużyny strzeleckie wczesnym rankiem na hippodromie na Błoniach Grunwaldzkich. Zgromadziło 6 tysięcy strzelców zapełniło olbrzymi plac. Przybyli tam oprócz przedstawicieli władz oraz p. dowódcy O. K. płk. Więckowski, prezes Związku Strzeleckiego mec. Paschalski, komendant główny Związku płk. Rusin. Po odebraniu raportu od komendanta okręgu i przejściu przed frontem oddziałów strzeleckich, odbyła się msza polowa, po której oddziały strzeleckie ruszyły na plac Wolności, gdzie miały się odbyć dalsze uroczystości.

Wielka manifestacja na Placu Wolności

Cały plac był szczelnie wypełniony. Przybyły oddziały Strzelca z całego okręgu oraz delegacje innych organizacji P. W. i W. F. wokół zgromadziły się wielotysięczne rzesze publiczności. Uroczystość rozpoczął krótkim przemówieniem prezes Związku mec. Paschalski, poczem przemawiali komendant okręgu kpt. Orlicz i sekretarz wojewódzkiego BBWR — pos. Lipiński. Wszyscy mówcy z naciskiem podkreślali

Tajemnicza śmierć 2 młodych dziewcząt

Warszawa, 12. 7. (PAT) Dochodzenia policyjne wyjaśniły tajemnicę śmierci 2 młodych dziewcząt, których ciała znaleziono związane w Wiśle. Jak się okazało, są to Helena Szczeblewska i Romana Jakubczykówna. Obie one nie zdały egzaminu, wobec czego popełniły samobójstwo. Charakterystyczne jest, że samobójczyń przed śmiercią ubrały się w jedwabowe suknie i widocznie dla utrudnienia ratowania związały sobie ręce.

rolę Strzelca, powołanego do obrony granic Rzeczypospolitej, zagrożonych obecnie przez wroga z zachodu. Przemówień tych wysłuchano z wielką uwagą i nagradzono w kilku miejscach burzą oklasków.

Nastąpiło wręczenie nagród i dyplomów drużynom, które osiągnęły najlepsze wyniki — w tradycyjnym marszu szlakiem Mierosławskiego. Rozdanie nagród odbyło się w obecności p. wicewojewody Kauckiego, prezydium Strzelca, kuratora okręgu szkolnego Namysła i innych przedstawicieli

władz cywilnych i wojskowych. Poza tem odbyło się wręczenie nowych instrumentów dla orkiestry Strzelca, ufundowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Poznaniu.

Na zakończenie uroczystości odbyła się przed Zamkiem defilada, którą odebrali przedstawiciele władz z wicewojewodą Kauckim i płk. Więckowskim na czele, oraz starszyny Związku Strzeleckiego.

Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności.

Dwa nowe jachty szkolne

spuszczono w Gdyni na wodę

Piękny dar prawnictwa polskiego dla ośrodka morskich P. W. i W. F. — Uroczyste poświęcenie statków w przystani Yacht-Klubu w Gdyni.

Swego czasu w kołach prawnictwa polskiego powstała myśl budowy z własnych funduszy, zebranych drogą składek i ofiar statku morskich pod nazwą „Temida”, jako daru sędziów i adwokatów polskiej dla młodej naszej marynarki. Stworzono w tym celu centralny komitet budowy okrętu „Temida”, który przystąpił do pracy celem zgromadzenia potrzebnych na ten cel środków pieniężnych. Kryzys ekonomiczny jednak utrudnił zebranie potrzebnych sum, tak, że komitet postanowił odstąpić do pracy celem pierwotnego zamiaru budowy większej jednostki morskiej, a w zamian za to zakupił za posiadane pieniądze dwa jachty, przeznaczone dla celów szkolnych, które ofiarował Państwowemu Urzędowi W. F. P. W. dla jego ośrodka morskich.

W ub. niedzielę w przystani Yacht-Klubu w Gdyni nastąpiło uroczyste poświęcenie nowych jachtów. Są to piękne, smukłe stateczki, jeden większy, żaglowo-motorowy, noszący miano „Temida I”, drugi mniejszy, żaglowy — „Temida II”. W uroczystości wzięli udział pp. wojewoda pomorski Kirtiklis, Kom. Rządu Zaborzowski, dyr. Urzędu Morskich Łęgowski, dyrektor P. Urzędu W. F. i P. W. pułk. Kiliński, przewodniczący komitetu „Temidy”, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kaz. Fleszyński i szereg zaproszonych gości. Po dokonaniu aktu poświęcenia pierwszy prze-

mówił do obecnych p. prez. Fleszyński.

„Postanowiliśmy ufundować statek „Temida” — mówił prezes — jako wyraz zainteresowania prawnictwa polskiego dla spraw naszego morza. Niestety skromne środki nie pozwoliły na dokonanie tego dzieła w całości, ograniczyliśmy się więc do ufundowania dwóch jachtów szkolnych dla ośrodka morskich P. W. F. P. W. Uczyniliśmy to z dwójakich względów: przede wszystkim, aby dać możliwość młodzieży naszej ćwiczyć hart ducha i ciała w bezpośrednim zetknięciu się z żywiołem morskim, poza tem — aby spotęgować propagandę morza i żeglarstwa morskich w kraju, gdzie młodzi adepci żegluga spełniać będą rolę promotorów naszych dążeń i aspiracji morskich”. Kończąc swe przemówienie prez. Fleszyński przekazał uroczystość oba jachty P. Urzędowi W. F. i P. W.

W odpowiedzi głos zabrał dyrektor Urzędu pułk. Kiliński, który w krótkich słowach opowiedział historię powstania i dotychczasowej pracy ośrodka morskich, stwierdzając stałe rozszerzenie się ram jego działalności, czego dowodem jest, że w ostatnim kursie żeglarskim bierze już udział 102 uczestników.

„W naszym pojęciu — mówił pułkownik — morze jest przede wszystkim wychowawcą ducha młodzieży... Za hojny dar składam prawnictwu polskiemu gorące podziękowanie”.

Na zakończenie uroczystości przemówił jeszcze gen. Mariusz Zaruski, poczem zebrani goście udali się jachtami na przejażdżkę morską.

Długi państwowe na parlamentarnej komisji kontroli

Warszawa, 12. 7. (PAT). Komisja kontroli długów państwowych odbyła wczoraj posiedzenie, pod przewodnictwem senatora Popławskiego. Na posiedzeniu komisja przyjęła do aprobowania wiadomości sprawozdanie urzędu pożyczek państwowych zarówno pożyczek wewnętrznych, jak i zagranicznych, oraz gwarancję państwa za pierwsze półrocze rb. Komisja wyznaczyła M. Szarskiego i posła Hołyńskiego do podjęcia 7 proc. pożyczki kolejowej.

W skład kontroli długów państwowych oprócz senatora Popławskiego, jako przewodniczącego, wchodzi: poseł Hołyński, sen. Szarski i poseł Trampczyński.

Chleb w Warszawie stanął o 7 groszy

Warszawa, 12. 7. (PAT) W wyniku akcji Komisariatu Rządu od wczoraj stanął chleb w Warszawie do 43 groszy, razowy i sitkowy zaś do 54 groszy za kg. W ciągu zatem ostatnich dni chleb w Warszawie stanął o 7 groszy.

Ciężka katastrofa samochodowa artystów lwowskich w Truskawcu

Lwów, 12. 7. (PAT). Wczoraj po północy wydarzyła się w Truskawcu niedaleko gmachu Zdrojowego katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 2 artystki i 7 artystów oraz sufler scen lwowskich. Gdy po przedstawieniu opuścili gmach zdrojowy, w którym grali na gościnnych występach, wsiadli artyści do taksówki, aby wrócić do Lwowa. Opodal deptaka przejeżdżał samochodem Samuelji, dyrektor firmy Standard Nobel w Polsce. Wskutek gwałtownego zderzenia samochód wiozący artystów został całkowicie zdruzgotany, przyczem 4 pasażerów odniosło bardzo ciężkie rany. Artystki Czajkowską oraz Kopaczównę i artystę Ratskiego odwieziono w stanie groźnym do szpitala w Drohobyczu. Inni pasażerowie taksówki cudem uniknęli ciężkich

Dwie sensacje w zawodach o puchar Devisa

Wiedeń, 12. 7. (PAT) Jak już donosiliśmy mecz półfinałowy o puchar Devisa zakończył się niespodziewanym zwycięstwem reprezentacji niemieckiej 3:2. Równocześnie Włosi pokonali Japonię w stosunku identycznym 3:2.

Kiedyż to się wreszcie skończy? Nowe niesłychane szykany Polaków gdańskich

Kilka towarzystw polskich w Gdańsku zorganizowało ubiegłej niedzieli wycieczkę do Piekiła, najdalej na południe wysuniętej miejscowości terenu W. M. Gdańska. Organizatorzy wycieczki wydzierżawili w tym celu statek „Mars” towarzystwa „Vistula”. W wycieczce brało udział około 400 osób.

Organizatorzy zawiadomili o projekcie wycieczki kompetentną w tym wypadku gdańską dyrekcję celną i uzyskali od niej zezwolenie na lądowanie w Piekle. Kiedy wycieczka około godz. 3 po poł. podjeżdżała do brzegu, zobaczono ze statku, że kilku celników i żandarmów gdańskich rozpedza zbierających się na brzegu Polaków, mieszkańców Piekiła, którzy wyszli na powitanie wycieczki. Widzący zbliżający się do brzegu statek celnicy i żandarmi zaczęli krzyknąć w jego stronę, że lądowanie jest wzbronione. Ponieważ komitet miał zgodę władz gdańskich na wyładowanie w Piekle, a nawet zapewnienie o opłacie djety celnika z wycieczką, jeden

z organizatorów wycieczki inspektor celny Kapuściński kazał przybić do brzegu, aby, jak sądził, nieporozumienie wyjaśnić. Do wys adającego na brzegu Kapuścińskiego żandarm gdański wymierzył rewolwer krzyżąc, że nie wolno wysiadać. Inspektor Kapuściński wylegitymował się obecnym przy tem gdańskim urzędnikiem celnym i zażądał od nich urzędowego wyjaśnienia. W odpowiedzi usłyszał, że jest rozkaz od władz gdańskich, aby nie dopuścić do lądowania wycieczki polskiej.

Zauważono też, że na wałach ulokowanych było 12 urzędników celnych, uzbrojonych w karabiny. Statek opuścić przystań i krażyć następnie w pobliżu niej.

Uczestnicy wycieczki dali głośny wyraz swemu oburzeniu i na znak protestu przeciw szukanom gdańskim odspiewali „Rotę”. Następnie udał się parostatek z wycieczką do Tczewa, gdzie Polaków gdańskich serdecznie powitał burmistrz Tczewa.

W poniedziałek, kierownik firmy „Vistula” interpelował w kwestji zakazu wyładowania uczestników wycieczki w gdańskiej administracji celnej, gdzie oświadczone mu, że administracja celna nie wydawała żadnego zakazu i że sprawę tę dopiero musi zbadać. Poza tem kierownik „Vistuli” rozmawiał telefonicznie z posterunkiem policyjnym w Piekle, który jednkże nie chciał zdradzić, kto zarządził to ostre przygotowanie i niewpuszczenie uczestników wycieczki do Piekiła, zamieszkanego przeważnie przez Polaków. Dowiadujemy się jeszcze, że w wycieczce uczestniczyło około 80 proc. Polaków obywateli gdańskich.

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmą najwyższe władze gdańskie wobec niedzielnego incydentu. Ciekawem też jest, kto wydał nakaz niewpuszczenia wycieczki gdańskiej na teren W. M. Gdańska. Przypuszczamy, że władze gdańskie jak najspieszniej wyjaśnią tę nieco dziwną sprawę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, 1. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoch, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł
poł opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł